

# KRZCZONOWSKI GOŚCINIEC



Wydawnictwo Krzczonowskiego Stowarzyszenia Regionalnego  
ISSN 2082 - 69 4X

Nr 1 (38) 2017

Exemplarz bezpłatny





# SPIIS TREŚCI

## AKTUALNOŚCI GMINNE

1. Życzenia świąteczne
  - Wójt Gminy Krzczonów  
Katarzyna Bryda s. 3
  - Przewodniczący Rady Gminy Krzczonów  
Jarosław Miściur s. 3
  - ROKiS, GBP, KSR s. 3
2. Inwestycje gminne w 2017 r.
  - Redakcja s. 4
3. Wiadomości gminne
  - Redakcja s. 4
4. Ferie zimowe w ROKiS
  - Redakcja s. 5
5. XII Powiatowy Przegląd Jasełek
  - Jadwiga Gustaw s. 5-6
6. Dzień Kobiet
  - Redakcja s. 6
7. XXV Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy
  - Redakcja s. 7
8. Co dalej po Gimnazjum?
  - Renata Radwan s. 7
9. Osiągnięcia sportowe szkół w Krzczonowie
  - Grzegorz Bobak s. 8
10. Wiosenna moda na zdrowie w ZSP w Krzczonowie
  - Wioletta Mysiak i Jolanta Pietrusza s. 8-9
11. „Akademia Poziomkowa” s. 9
12. Babski Kabaret, czyli „Old Spice Girls”
  - Redakcja s. 10
13. Wspomnienie o Wiesławie Chyrchel
  - Katarzyna Bryda s. 10
14. XVII Jarmark Wielkanocny
  - Redakcja s. 11
15. „Bajkowa Kraina” s. 11

16. Biblioteka to bardzo dobry adres
  - Redakcja s. 12
17. Kto czyta, żyje wielokrotnie
  - Redakcja s. 12
18. Przemoc w rodzinie
  - OPS w Krzczonowie s. 13
19. Konkurs pożarniczy
  - Redakcja s. 13
20. Konkurs „Extra Stołówka z Delmą”
  - Barbara Wójcik s. 13
21. Wydarzenia
  - Redakcja s. 3-4

## KRZCZONOWSKI GOŚCINIEC

### I HISTORIA GMINY KRZCZONÓW, OSÓB I MIEJSCOWOŚCI

1. Historia ziemian lubelskich cd.
  - Jerzy Kowalik s. 14-16
2. Folwark w Krzczonowie
  - Jerzy Kowalik s. 17-18
3. Order Krzyża Niepodległości
  - Jerzy Kowalik s. 19
4. Strajkowe wspomnienia
  - Edward Dąbski s. 19
5. Epitafium – ks. Kazimierz Sosnowski
  - Wojciech Cioczek s. 20-21

### II KULTURA I OŚWIATA

1. Ważne rocznice i obchody w 2017 r.
  - Redakcja s. 21-22
2. Lubelskie Szare Szeregi w walce o wolność i niepodległość kraju
  - Konferencja WRTRL w Zemborzycach
  - Redakcja s. 22

### III ETNOGRAFIA

1. Wielkanocne zwyczaje i obrzędy w dawnej Polsce
  - Redakcja s. 23
2. Moje świąteczne wspomnienia
  - Jolanta Skoczylas s. 24
3. „Pisanki”
  - Stefan Żagiel s. 24

### IV TURYSTYKA

1. Język łowiecki
  - Stanisław Ostański s. 24
2. Zajęc w języku łowieckim
  - Stanisław Ostański s. 25

### V LIRYCZNIE

1. „Zaśpiewało, zapachniało...”
  - Stanisław Ostański s. 25
2. „W Krzczonowie”
  - Stefan Żagiel s. 25

### VI OGŁOSZENIA

1. „Dzieje parafii Krzczonów”
  - Redakcja s. 25
2. Gabinet stomatologiczny w Krzczonowie s. 26
3. „Mój biznes” – bezzwrotne dotacje na rozpoczęcie działalności gospodarczej s. 27

### VII OKŁADKA

1. Jarmark Wielkanocny – fotorelacja s. 28



ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Beata Gajur, Teresa Gutek, Jolanta Mysłowska, Beata Woroszyło.

ZDJĘCIA ZE ZBIORÓW: Kartoteka Regionalna GBP i KSR, ROKiS.

REDAKCJA MATERIAŁÓW ETNOGRAFICZNYCH I HISTORYCZNYCH:

Krzczonowskie Stowarzyszenie Regionalne.

REDAKTOR WYDANIA: Teresa Gutek.

REDAKCJA AKTUALNOŚCI: Regionalny Ośrodek Kultury i Sportu w Krzczonowie,

e-mail: rokiskrzczoneow@tlen.pl

OKŁADKA: Fot. Jerzy Wójcik.

OPRACOWANIE GRAFICZNE I SKŁAD: Pel Invictus, e-mail: pelinvictus@gmail.com.

WYDAWCA: Krzczonowskie Stowarzyszenie Regionalne, e-mail: krzczonowskie@tlen.pl.

DRUK: Drukarnia Standruk, ul. Rapackiego 25, 20-150 Lublin.

NAKŁAD: 1200 egz.

Wszelkie Prawa Zastrzeżone.

ISSN 2082-69 4X

*Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem.  
Kto we Mnie wierzy,  
choćby i umarł, żyć będzie.*

*J 11:25*

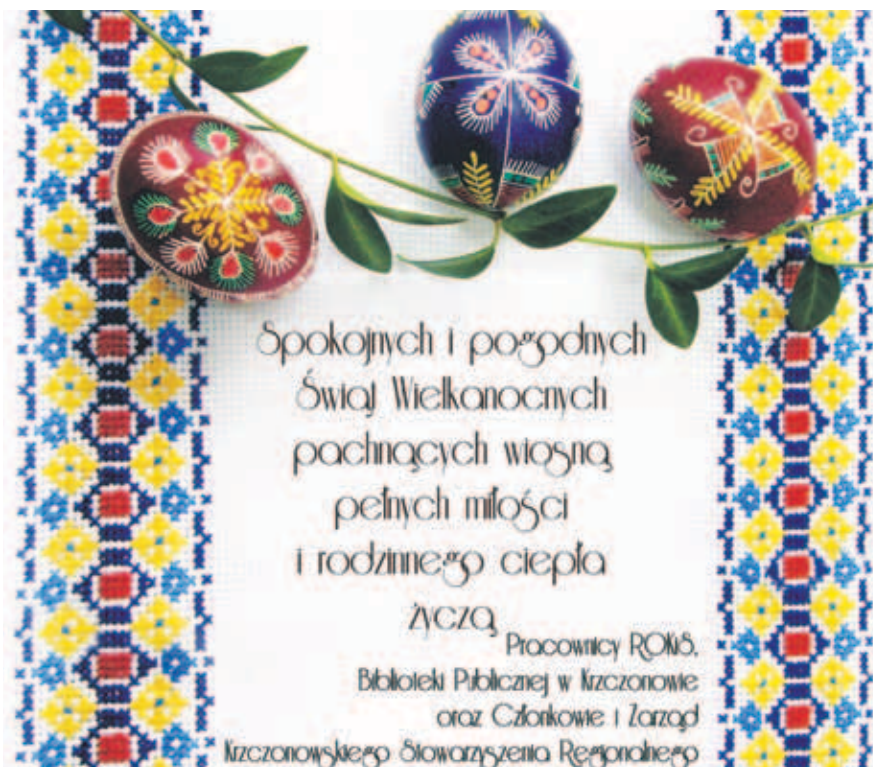
Noc Wielkanocna jest nocą nadzwyczajną, kiedy moc Zmartwychwstałego Chrystusa pokonuje ostatecznie siły ciemności i śmierci, zapala w sercach wierzących nadzieję i radość. Niech doświadczenie nowego życia, jakie przynosi wielkanocny poranek napęlni nas miłością, abyśmy byli wiarygodnymi świadkami Dobrej Nowiny dla wszystkich, którzy nas spotykają, a dla nas samych będzie źródłem siły i sensem życia.

Przewodniczący Rady Gminy Krzczonów

Jarosław Miściur

Wójt Gminy Krzczonów

Katarzyna Bryda



## WYDARZENIA:

### STYCZEŃ

6 stycznia – II Wspólne kołędowanie zorganizowane przez ROKiS w Krzczonowie, pod patronatem Wójty Gminy Krzczonów.

15–20 stycznia – Ferie dla dzieci i młodzieży z całej gminy Krzczonów w ROKiS; gry i zabawy, konkursy, wyjścia na lodowiska, wyjazdy do kina.

15 stycznia – III Otwarty Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Przewodniczącego Rady Gminy Krzczonów.

15 stycznia – XXV Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Krzczonowie; zbiórki pieniędzy do puszek na terenie gminy Krzczonów, występy artystyczne dzieci i młodzieży, zabawy, konkursy, kiermasze i loterie, a w nocy „Światelko do nieba”.



31 stycznia – XII Powiatowy Przegląd Jasełek, tradycja przeplatała się z nowoczesnością, ale treścią zawsze była Święta Rodzina. W Przeglądzie brały udział grupy kolędnicze z całego powiatu Lubelskiego.



### LUTY

20 lutego – Udział grupy tanecznej działającej przy ROKiS w Krzczonowie „Studio Promenada” w Mistrzostwach Polski IDO Tańce Par – Zagdańsk 2017. Grupa zajęła III miejsce. Gratulujemy!



25 lutego – Bal Karnawałowy dla mieszkańców gminy Krzczonów; organizator ROKiS.



## WYDARZENIA:

### MARZEC

6 marca – Pierwsze zajęcia z judo dla dzieci w ROKiS.

8 marca – Spotkanie dla pań z całej gminy Krzczonów z okazji Dnia Kobiet; występy młodzieży z zespołów z ROKiS.



20–24 marca – Przygotowania do XVIII Konkursu na Tradycyjną Pisankę Krzczonowską; warsztaty dla dzieci i młodzieży w ROKiS oraz w Filii SP w Koszarzewie. Warsztaty prowadziły Twórczynie Ludowe: Bogumiła Wójcik, Hanna Dziadosz, Halina Grzesiak z Olszanki.



24 marca – Spotkanie informacyjne z przedstawicielem LGD „Kraina Wokół Lublina” w sprawie składania projektów o dofinansowanie.

25 marca – Babski Kabaret „Old Spice Girls” w wykonaniu wspaniałej aktorskiej obsady: Barbara Wrzesińska, Lidia Stanisławska, Emilia Krakowska dla mieszkańców Krzczonowa w ROKiS w Krzczonowie.

30 marca – Ocena prac na XVIII Konkurs na Tradycyjną Pisankę Krzczonowską; w komisji gościnnie przedstawiciele STL w Lublinie specjaliści ds. twórczości ludowej Katarzyna Ufniarz, Paweł Onochin oraz przedstawiciel KSR Teresa Gutek.

### KWIECIEŃ

2 kwietnia – XVII Jarmark Wielkanocny w Krzczonowie; kiermasze, warsztaty, podsumowanie konkursów; VIII Przegląd Zespołów Dziecięco-Młodzieżowych „Słomiany Kapeluszy”.



## AKTUALNOŚCI GMINNE

## INWESTYCJE GMINNE W 2017 R.

### Energia odnawialna w gminie Krzczonów

28 grudnia 2016 roku pani Katarzyna Bryda Wójt Gminy Krzczonów podpisała umowę z Zarządem Województwa Lubelskiego na dofinansowanie unijnego projektu na zieloną energię. Nasz projekt „Energia ze źródeł odnawialnych = czyste powietrze w Gminie Krzczonów” Oś priorytetowa 4: „Energia przyjazna środowisku” działanie 4.1 „Wsparcie wykorzystania OZE” z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014–2020 otrzymał maksymalną ilość punktów. Projekt przewiduje budowę: 421 sztuk instalacji solarnych, 84 instalacji fotowoltaicznych oraz 44 pieców na biomasę. Łączna kwota projektu to 7 219 135,03 zł. Dofinansowanie to kwota 5 048 350,06 zł. W chwili obecnej przygotowywana jest dokumentacja przetargowa. O szczegółach dotyczących realizacji projektu informować będziemy na bieżąco.



### Przebudowa wodociągu w miejscowości Krzczonów

Projekt „Budowa, Przebudowa (Modernizacja) Wodociągu w miejscowości Krzczonów” w ramach Działania 6.4 Gospodarka wodno-ściekowa Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014–2020. Oś priorytetowa 6: „Ochrona środowiska i efektywne wykorzystanie zasobów” obejmuje modernizację wodociągu wraz z ujęciem i stacją wodociągową. Wodociąg jest zlokalizowany w miejscowości Krzczonów. Obejmuje 13,5 km sieci głównej i 10,8 km istniejących przyłączy. Okres realizacji projektu to lata 2017–2019. Wartość całkowita projektu: 3 460 517,95 zł. Wartość dofinansowania: 2 673 390,25 zł. Wkład własny: 471 774,75 zł.

### Centrum rekreacyjno-sportowe w Krzczonowie

Centrum powstanie w czerwcu tego roku w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020, poddziałanie 19.2 „Wsparcie w wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność”. Projekt realizowany będzie na działkach 308/1 i 282/9. Na działce na domem kultury w sąsiedztwie placu zabaw powstanie siłownia zewnętrzna. Natomiast w „starym parku” – miejsce rekreacyjno-wypoczynkowe. Zostanie położona nowa kostka brukowa, umieszczone elementy małej architektury: ławki, kosze, urządzenia rekreacyjne, oświetlenie parkowe. A wszystko to wśród nowych nasadzeń: bylin, krzewów i drzew. Wysokość dofinansowania to 186 602,00 zł.

Redakcja

## WIADOMOŚCI GMINNE

### Rozstrzygnięcie przetargu na nieruchomości gminną

24 marca 2017 roku odbył się drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działki nr 2/28 położonej w obrębie geodezyjnym Krzczonów Folwark. Do przetargu stanęło dwóch oferentów. Licytację wygrała firma EL-PRO Development SA. Cena wywoławcza nieruchomości wynosiła 228 tys. zł. Działka została sprzedana za kwotę 262 tys. zł. Pierwszy przetarg ustny nieograniczony odbył się dnia 6 października 2016 r. i zakończył się wynikiem negatywnym ze względu na brak oferentów.

### Nowy ciągnik dla gminy

W lutym tego roku Gmina Krzczonów zakupiła nowy ciągnik ZETOR Proxima Plus 90 za cenę 153 614,00 zł. Środki na zakup traktora pochodziły z funduszu sołectkiego, który nasze sołectwa przeznaczyły na ten cel. 23 stycznia 2017 roku w przetargu ustnym nieograniczonym został sprzedany ciągnik rolniczy marki JOHN DEERE 2850. Ciągnik został wylicytowany na kwotę 24 100,00 zł.



### „Akcja nakrętka”

Upływa nam kolejny rok szkolny na pomaganiu innym. Zwykła plastikowa nakrętka, a drzemie w niej ogromna moc! To dzięki niej przedszkolaki z „Bajkowej Krainy”, uczniowie szkoły podstawowej i gimnazjum oraz mieszkańcy Krzczonowa – masowo wspierają Paulinę, która już niedługo będzie mogła poruszać się wózkiem inwalidzkim. Nakrętki już drugi raz w ciągu tego roku przekazywaliśmy na ten cel, a to jeszcze nie koniec! Dziękując za dotychczasową pomoc, będziemy wdzięczni za dalszą, bo dla nas każda nakrętka jest na wagę... ZDROWIA!

Redakcja



## AKTUALNOŚCI GMINNE

## FERIE ZIMOWE W ROKIS

Ferie zimowe to wymarzony czas dla dzieci. Mogą one wtedy odpocząć od szkoły i obowiązków z nią związanych. Powinien być to czas wyjątkowy, niezapomniany. W głównej mierze ukierunkowany na odpoczynek i przyjemności. Dlatego też Regionalny Ośrodek Kultury i Sportu w Krzczonowie w pierwszym tygodniu ferii zorganizował wiele ciekawych zajęć, podczas których dzieci z terenu gminy Krzczonów miały możliwość aktywnie spędzić wolny od nauki czas. Program ferii został tak ułożony, aby wszystkie chętne dzieci mogły z nich skorzystać. Z inicjatywy Pani Wójta były one dowożone i odwożone autobusami szkolnymi. Chętni uczniowie spotykali się codziennie przez pierwszy pięć dni ferii. Był to miły czas, spędzony w aktywny sposób. W każdym zakątku naszego domu kultury słychać było odgłosy dobrej i twórczej zabawy, której celem była integracja oraz uaktywnienie dzieci w różnych obszarach działania. Zaczęliśmy od poznania się ze sobą i tańców połączonych z zabawami integracyjnymi. Były kreatywne zajęcia plastyczne, które uruchamiały wyobraźnię i zdolności manualne. Dzieci wykonały masę pięknych prac używając przy tym wielu technik. Chętni mogli zagrać w gry planszowe, tenisa stołowego bądź brać udział w zajęciach modelarskich. W trakcie ferii nie zabrakło przygody z teatrem. Wiele radości sprawiały uczestnikom małe formy teatralne, przygotowywanie kostiumów i scenografii. Bardzo chętnie występowały na scenie i pokazywały swoje zdolności aktorskie, muzyczne, wokalne oraz recytatorskie. Każdego dnia wychodziliśmy na lodowisko przyszkolne, co pozwoliło dotlenić nasze umysły, były też zajęcia sportowe na sali gimnastycznej. Wiele radości przysporzył dzieciom wyjazd do kina Cinema City w Lublinie na film „Epoka lodowcowa”. Każdy dzień był wypełniony różnymi atrakcjami. Dzieci były bardzo zadowolone. Chętnie korzystały z zaproponowanych form aktywności, ponieważ wypoczynek połączony był ze zdobywaniem nietuzinkowej wiedzy.



Wszystkim uczestnikom dopisywał dobry humor i nie opuszczał ich ani na moment. Całość naszych ferii zwieńczył bal karnawałowy. Dzieci przebrane były za ulubionych bohaterów, można było spotkać wróżki, królowy, rycerzy, piratów, policjantów, Spider-Mana, Batmana, nie sposób było zliczyć i wymienić wszystkich postaci. Rozpoznać dzieci było bardzo trudno. Ferie zimowe w ROKIS, wypełnione były atrakcyjnymi zajęciami dla dzieci. Każdy mógł znaleźć coś dla siebie i wesoło spędzić wolny czas. Cieszymy się, że tak wiele chętnych osób brało w nich udział. Uśmiechnięte buzie i zadowolenie dzieci w pełni zrekomensowały nam trud i zaangażowanie, jakie włożyliśmy w organizację wypoczynku zimowego. Miejmy nadzieję, iż kolejne ferie będą równie udane, a my dołożymy wszelkich starań, aby były jeszcze bardziej urozmaicone i ciekawsze niż tegoroczne. Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do uatrakcyjnienia naszego programu.

Redakcja



## XII POWIATOWY PRZEGLĄD JASEŁEK

31 stycznia 2017 roku w Regionalnym Ośrodku Kultury i Sportu w Krzczonowie po raz dwunasty odbył się Powiatowy Przegląd Jasełek. Celem tego przedsięwzięcia było kultywowanie tradycji ludowych o treściach chrześcijańskich, integrowanie się środowisk szkolnych, uwrażliwienie na potrzeby i możliwości osób niepełnosprawnych oraz promowanie ciekawych form twórczości amatorskiej na terenie powiatu.

Przeгляд od lat cieszy się dużym zainteresowaniem. W tym roku organizatorzy, czyli pracownicy Regionalnego Ośrodka Kultury i Sportu, dyrekcje szkół oraz harcerze z 37 Drużyny Harcerskiej „Ogniki”, działającej przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym i Gimnazjum im. Mikołaja Siemiona w Krzczonowie, przyjęli 350 uczestników. Podczas przeglądu zaprezentowało się 14 grup młodych artystów:

- dzieci z Publicznego Przedszkola „Bajkowa Kraina”,
- zespół „Nasz teatr” ze Szkoły Podstawowej im. K. S. Wyszyńskiego w Nasutowie,
- zespół „Poziomi” z Niepublicznego Przedszkola „Akademia Poziomkowa” w Krzczonowie,

- zespół teatralny „Bystrzaki” ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Bystrzycy,
- zespół kolędniczy klasy I z Zespołu Szkol-

- no-Przedszkolnego w Krzczonowie,
- 14 Gromada Zuchowa „Smerfy” ze Szkoły Podstawowej im. J. Lelewela w Jakubowicach Konińskich,





## XII POWIATOWY PRZEGLĄD JASEŁEK CD.

- zespół ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Załuczu,
- grupa kolędnicza Stowarzyszenia im. I. Kosmowskiej z Gimnazjum Nr 3 w Krasieninie,
- grupa teatralna „AMAPKI” z Zespołu Szkół w Krasieninie,
- kółko teatralne „Dionizos” z Regionalnego Ośrodka Kultury i Sportu w Krzczonowie,
- grupa z Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. gen. J. Sobiesiaka w Rybczewicach,
- klasy Vb z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Krzczonowie,
- zespół z Publicznej Szkoły Podstawowej im. K. Makuszyńskiego w Prawiednikach,
- zespół ze Szkoły Podstawowej im. S. Miłokajczyka w Giełczwi.

Przeegląd nie miał charakteru konkursu, jednak wszystkie zespoły obdarowano pamiątkowymi statuetkami. Jury w poszczególnych przedstawieniach oceniało indywidualne kreacje aktorskie. Wyróżnieni artyści zostali nagrodzeni nagrodami rzeczowymi i dyplomami.

Zainicjowany przed dwunastu laty przeegląd pozwala ocalić od zapomnienia piękny, staropolski zwyczaj, jakim są jasełka.

To właśnie na scenie młodzi aktorzy przypominają o tym, co jest ważne: o dobroci, miłości, pokoju.

*Jadwiga Gustaw  
drużynowa 37. DH „Ogniki”*



## DZIEŃ KOBIET

Początek marca to czas należący do Pań. Z okazji ich święta, w środę 8 marca, wszystkie mieszkanki Gminy Krzczonów piastujące znaczące funkcje, pełniące ważne role społeczne, angażujące się w rozwój regionu, a także współpracujące z Regionalnym Ośrodkiem Kultury i Sportu w Krzczonowie zjawily się na zaproszenie Pani Wójt Katarzyny Bryda w sali widowiskowej by wspólnie uczcić święto Dnia Kobiet. Wszystkie Panie wchodzące na salę były witane kwiatami. Wśród zaproszonych gości nie zabrakło przedstawicielek władz gminy oraz kierowniczków poszczególnych referatów, oczywiście płci żeńskiej. Wśród szacownego gremium znalazła się także piękniejsza część Rady Gminy. Swoim przybyciem zaszczyliły orga-

nizatorów również panie sołtyski, dyrektorki jednostek organizacyjnych i oświatowych, przedstawicielki kół emerytów i rencistów, kół gospodyń wiejskich, klubów, stowarzyszeń i innych organizacji pozarządowych.

Niezwykle miłą niespodzianką dla wszystkich Pań były życzenia które złożył Paniom osobiście Starosta Powiatu Lubelskiego Pan Paweł Pikula który podkreślał doniosłą i niezwykle ważną rolę kobiet, przekazując moc ciepłych i miłych życzeń. Życzenia zebrałym Paniom złożyli również Przewodniczący Rady Gminy Jarosław Miściur oraz Ksiądz Proboszcz Waldemar Nieckarz. Po życzeniach, obecna na sali Wójt Gminy Katarzyna Bryda nawiązała do rezygnacji z funkcji Prezesa Stowarzyszenia Kobiet Aktywnych Gmi-

ny Krzczonów, Pani Alfredy Zaborek. Pani Wójt podziękowała za wszystkie lata wyjątkowej i owocnej pracy na rzecz społeczności lokalnej oraz życzyła zdrowia, pogody ducha, a także realizacji wszelkich planów i najskrytszych marzeń. Do życzeń i podziękowań włączył się również Starosta Powiatu składając podziękowania oraz okolicznościowy bukiet kwiatów.

By uświetnić gminną uroczystość, uczniowie klas trzecich gimnazjum przygotowali występ składający się z kilku scenek kabaretowych. Klaudia Genca zaprezentowała wiersz obrazujący rozterki biblijnego Adama. Następnie Klaudia Sim oraz Bartosz Głęb przedstawiili scenkę nawiązującą do średniowiecznych klimatów. Filip Małecki w wierszowanej formie opowiedział o dylematach współczesnej kobiety. Weronika Zająć, Sara Goś, Bartosz Głęb i Michał Frankiewicz świetnie przenieśli do krzczonowskich realiów scenkę „pożyczoną” od kabaretu Smile zatytułowaną „Faceci są jak dzieci”. Występ zakończył kultowy skecz kabaretu Ani Mru Mru w wykonaniu Michała Frankiewicza oraz Kacpra Bińka. Nad całym przedstawieniem czuwała Pani Mariola Moczarska świetnie przygotowując młodzież. Żywiłowa reakcja zgromadzonych, salwy śmiechu i gromkie brawa pozwalają przypuszczać, że przygotowany program przypadł Paniom do gustu i wszystkim się bardzo podobał.

Miłym akcentem dnia był pyszny poczęstunek, konkursy, stoiska oraz losowanie wśród wszystkich Pań nagród m.in. talony do salonów fryzjerskich, kosmetycznych i wiele innych niespodzianek. Spotkanie przebiegło w bardzo miłej i sympatycznej atmosferze.

*Redakcja*





## AKTUALNOŚCI GMINNE

## XXV FINAŁ WIELKIEJ ORKIESTRY ŚWIĄTECZNEJ POMOCY

Już tradycyjnie w drugą niedzielę stycznia odbyła się publiczna zbiórka na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. WOŚP w tym roku grała dla ratowania życia i zdrowia dzieci na oddziałach ogólnopediatrycznych oraz dla zapewnienia godnej opieki medycznej seniorom. Po raz drugi sztab został zarejestrowany w naszej gminie w Regionalnym Ośrodku Kultury i Sportu w Krzczonowie przez Panią Beatę Gajur dyrektora placówki z pomocą 37. Drużyny Harcerskiej „Ogniki” na czele z Panią Jadwigą Gustaw. Akcję w naszej gminie wspomogło 15 wolontariuszy wraz ze swoimi opiekunami. Finałowa impreza odbyła się Regionalnym Ośrodku Kultury i Sportu. 15 stycznia na krzczonowskiej scenie zaprezentowali się lokalni artyści. Podczas finału przygotowano mnóstwo atrakcji dla dzieci i nie tylko. Moc warsztatów dla każdego, loteria fantowa, sprzedaż ciast i innych pyszności, ponadto zabawy z animatorem zabaw i wiele innych.



Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Krzczonowie nie odbył by się gdyby nie wsparcie przyjaciół i sponsorów. Organizatorzy składają serdeczne podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do sukcesu WOŚP. W szczególności dziękujemy Państwu Katarzynie i Hubertowi Bryda za ufundowanie światełka do nieba, Pani Beacie Antczak za setki pierników, ciast i wszelkich pyszności, Pani Katarzynie Potręć-Bortackiej za pokazy warsztatów z masy solnej, Paniom ze Stowarzyszenia Kobiet Aktywnych Gminy Krzczonów za warsztaty wykonywania biżuterii. XXV finał WOŚP zakończył się tradycyjnie światełkiem do nieba na placu przed budynkiem ROKiS. Zapalono zimne ognie oraz wystrzelono pokaz sztucznych ogni symbolizujące wielkie serca mieszkańców naszej gminy.



Zebrano łączną kwotę 5 014,37 zł! Oj, się działo!

Redakcja

## CO DALEJ PO GIMNAZJUM?

W życiu uczniów klas trzecich gimnazjum zbliża się ten moment, gdy będą musieli podjąć ważne decyzje – wybrać szkołę ponadgimnazjalną. Jedni są już zdecydowani, inni jeszcze wahają się. Nie jest to łatwa decyzja z wielu względów, dlatego ważne jest wsparcie ze strony dorosłych.

W naszym gimnazjum podejmowane są różne działania w tym kierunku. Jednym

z nich są coroczne wyjazdy na Targi Edukacyjne do Lublina. W tym roku miało to miejsce 17 lutego. Podczas tego wydarzenia nasza młodzież zapoznała się z ofertą edukacyjną większości szkół ponadgimnazjalnych województwa lubelskiego. W indywidualnych rozmowach z uczniami i pracownikami szkół zdobywali informacje m.in. na temat przebiegu nauki, poziomu nauczania, atmosfery,

dotychczasowych atutów (np. zagranicznych wyjazdów, praktyk), gromadzili ulotki do głębszych przemyśleń w domu.

Nie zabrakło również przyjemniejszych atrakcji. Dziewczęta mogły wykonać sobie makijaż, piękną fryzurę. Chłopcy również zmieniali kolor włosów, ale interesowali się bardziej męskimi dziedzinami: mechaniką, elektroniką, technologią informatyczną. Wszyscy korzystali ze słodkiego poczęstunku oferowanego przez szkoły.

Poza udziałem w Targach Edukacyjnych uczniowie w ramach doradztwa zawodowego uczestniczą w zajęciach prowadzonych przez pedagoga i wychowawców oraz indywidualne porady. Trzecioklasiści wyjeżdżają na dni otwarte do wybranych szkół oraz uczestniczą w spotkaniach z przedstawicielami szkół, którzy przyjeżdżają do nas z prezentacjami.

Celem podejmowanych działań jest przygotowanie młodzieży do dalszego kierunku kształcenia oraz trafnego wyboru zawodu, w myśl przesłania Konfucjusza: „Wybierz pracę, którą kochasz, a nie pracujesz ani jednego dnia więcej w Twoim życiu”.

Renata Radwan





## AKTUALNOŚCI GMINNE

## OSIĄGNIĘCIA SPORTOWE SZKÓŁ W KRZCZONOWIE

Osiągnięcia sportowe uczniów Zespołu Szkolno Przedszkolnego i Gimnazjum im. M. Siemiona w Krzczonowie w roku szkolnym 2016/2017.

Osiągnięcia sportowe uczniów Szkoły Podstawowej:

1. Powiatowe Igrzyska Młodzieży Szkolnej – tenis stołowy indywidualny Kusy Wiktor – III miejsce, Krzczonów 07.11.2016 r.

2. Powiatowe Igrzyska Młodzieży Szkolnej – mini piłka siatkowa dziewcząt – II miejsce, Bystrzyca Stara 06.03.2017 r.

Skład drużyny: Sim Maja, Małecka Emilia, Sałek Natalia, Bis Patrycja, Wójcik Weronika, Migryt Natalia, Migryt Anna, Kwiecień Kinga, Bogdańska Zuzanna, Chodowicz Weronika,

3. W dniu 09.03.2017 w Bystrzycy Starej odbyły się Mistrzostwa Powiatu Lubelskiego w mini piłce siatkowej chłopców w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Bardzo dobry występ naszych uczniów, którzy zdobyli Mistrzostwo Powiatu.

Skład drużyny: Miłosz Ziętek, Jarosław Marcinkowski, Kacper Jakubuszek, Marcel Sak, Marcel Jędruch, Radosław Pawłat, Ksawery Poleszak.

Osiągnięcia sportowe uczniów Gimnazjum:

1. W dniu 02.10.2016 odbyły się VI Powiatowe biegi uliczne „Biegaj z nami”, naszą gminę reprezentowali uczniowie Gimnazjum im. Mikołaja Siemiona. W drużynie dziewcząt wystąpiły: Klaudia Warda, Patrycja Wlizio, Diana Marucha, Amelia Jędruch, Klaudia Mardoń, Agata Jurek. Dziewczęta zajęły V miejsce na 11 drużyn. W drużynie chłopców wystąpili: Krystian Basiak, Wojciech Dyś, Adrian Bartoszek, Mikołaj Marcinkowski, Jakub Jędruch, Ryszard Gustaw, Mateusz Kwiecień. Chłopcy uplasowali się na wysokim III miejscu.

2. Mistrzostwa Powiatu Lubelskiego w piłce siatkowej chłopców – II miejsce, Jabłonna 01.03.2017.

Reprezentacje szkoły w piłce siatkowej

dziewcząt i chłopców uczestniczyły w eliminacjach Gimnazjady Powiatowej; zawody przeprowadzone zostały w formie ligi młodzieżowej – drużyna chłopców zdobyła I miejsce, drużyna dziewcząt uplasowała się na III pozycji. W finale Gimnazjady Powiatowej drużyna chłopców zajęła wysokie II miejsce.

Skład drużyny: Krystian Basiak, Damian Flor, Adrian Bartoszek, Jakub Jędruch, Jakub Grzegorzczak, Sebastian Kaszewski, Mateusz Kwiecień, Mikołaj Marcinkowski, Kacper Kłępka, Bartłomiej Flak, Jakub Pochwatka, Łukasz Łojewski.

Grzegorz Bobak



## WIOSENNA MODA NA ZDROWIE W ZSP W KRZCZONOWIE

Zgodnie z naszą szkolną tradycją 21 marca, znanego powszechnie jako I Dzień Wiosny, lekcje udały się na zasłużone „wagary”, natomiast uczniowie i nauczyciele wzięli udział w turnieju klas pod hasłem „Wiosenna moda na zdrowie”.

Punktualnie o godz. 8:00 odbył się w sali gimnastycznej krótki apel, podczas którego pani dyrektor Jolanta Mysłowska powitała zebranych nauczycieli i uczniów, życząc wszystkim udanej i bezpiecznej zabawy. Opiekunka Samorządu Uczniowskiego Wioletta Mysiak

krótko przedstawiła harmonogram opracowanych konkurencji.

A skoro „moda na zdrowie”, całą imprezę rozpoczęły Jadwiga Bury i Grzegorz Bobak, prowadząc krótką 15-minutową poranną gimnastykę. Niełatwo było rozgrzać zeszytowane mięśnie z samego rana. Następnie wszyscy otrzymali jogurt na zdrowy początek dnia.

Pierwsza konkurencja odbyła się w salach lekcyjnych pod czujną opieką wychowawców klas. Uczniowie przygotowywali zdrowe przekąski, sałatki i kanapki, zgodnie z przesła-



niem wiosennego turnieju. Wykonali również transparenty z hasłami propagującymi zdrowy styl życia.

Wkrótce w każdej klasie na odświętnie przystrojonym stole pojawiły się apetyczne wyglądające kanapki, faszerowane warzywa, owocowe i warzywne sałatki, jajka w kształcie myszek i warzywne szaszłyki. Jury w składzie: Teresa Pawlak, Danuta Poniewozik, Izabela Kowalczyk i Justyna Niedźwiedz miała niełatwy orzech do zgryzienia, próbując i oceniając przygotowane przez klasy IV–VI przysmaki.

W międzyczasie uczniowie klas I–III wzięli



## AKTUALNOŚCI GMINNE

**WIOSENNA MODA... CD.**

udział w konkursie na najpiękniejsze wiosenne przebranie. Trzeba przyznać, że niektóre kreacje przekroczyły najśmielsze wyobrażenia i mimo nieszczygłowej pogody na zewnątrz, wszyscy poczuli, że wiosna naprawdę nadeszła.

O godz. 11:00 (po krótkiej przerwie obiadowej) rozpoczęła się II część turnieju klas IV–VI. Sala gimnastyczna rozkwitła niczym wiosenny ogródek, gdyż każda klasa ubrana była w jedną dominującą barwę (co zostało ustalone kilka dni wcześniej).

Na początku zespoły klasowe wystąpiły z autoprezentacją. Mogliśmy wysłuchać zabawnych wierszyków i piosenek, obejrzeć układ taneczny, a nawet scenki humorystyczne. Przy okazji uczniowie prezentowali przygotowane uprzednio transparenty.

Kolejną konkurencją był konkurs na przebranie. Spektrum pomysłów uczniowskich było nader szerokie i momentami zaskakujące (od Pani Wiosny począwszy, na facetach w czerni skończywszy). Jury skrupulatnie oceniało każdą z konkurencji.

Nie mogło naturalnie zabraknąć choć odrobiny szkolnej edukacji. Reprezentanci klas wzięli udział w krótkim quizie wiedzy z przyrody. Odpowiadali na 2 pytania związane ze zdrowym stylem życia.

Jednak temperatura emocji sięgnęła zenitu, gdy rozpoczęła się sportowa część turnieju, prowadzona przez nauczycieli wychowania fizycznego: Jadwigę Bury i Grzegorza Bobaka. Ośmioosobowe składy klasowe brały udział m.in. w takich konkurencjach, jak: wyścig w workach, przejazd na deskorolce, wyścig z piłeczką pingpongową, przerzucanie lotek przez siatkę na stronę przeciwnika na czas, wyścig „zaprzęgów na kocach”, przenoszenie piłki lekarskiej na drążkach itp.



Pozostali uczniowie gorąco dopingowali swoją drużynę i niejedni stracili głos.

Konkurencje niewątpliwie wyczerpały wszystkich i pozwoliły zapomnieć o dawno zjedzonych kanapkach i sałatkach, dlatego niespodzianka Pani Dyrektor w postaci zafundowanej pizzy dla klas spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem.

Zanim jednak to nastąpiło, jury podliczyło punktację i według niej klasyfikacja przedstawiała się następująco: I miejsce: klasa Va, II miejsce: klasa Vb, III miejsce: klasa VIa, IV miejsce ex aequo: klasy IVb i VIb, V miejsce: klasa IVa

Na zakończenie Pani Wójt Katarzyna Bryda, Pani Dyrektor Jolanta Mysłowska oraz odpowiedzialna za organizację i przebieg

imprezy p. Wioletta Mysiak wręczyły dyplomy oraz ufundowane z projektu „Pasja w tobie – podziel się nią z innymi”, a także przez Panią Wójt nagrody w postaci globusów i gier edukacyjnych. Uczniom, którzy wzięli udział w konkursie na przebranie, wręczono oddzielnie drobne upominki

Adekwatnie nieco wcześniej Pani Wójt i Pani Dyrektor nagrodziły uczniów klas I–III za wspaniałe, wiosenne kreacje.

Pyszny kawałek pizzy stanowił doskonale zwieńczenie pełnego emocji i energii I Dnia Wiosny. Wszyscy rozjechali się do domów w doskonałych humorach, bo przecież tak naprawdę każdy chciał tego dnia dobrze się bawić i w ten sposób powitać Wiosnę.

*Wioletta Mysiak i Jolanta Pietrusza*

**„AKADEMIA POZIOMKOWA”**

*Tam, gdzie nie ma dzieci, brakuje nieba*  
A.Ch.Swinburne

To zdanie jest potwierdzeniem tego, że naszą pasją jest praca z dziećmi i dla dzieci. „Akademia Poziomkowa” przy ul. Kościuszki 12 w Krzczonowie to miejsce, gdzie zawsze najważniejsze jest indywidualne podejście do dziecka, jego rozwoju, jego potrzeb, jego umiejętności i jego zainteresowań. W naszym przedszkolu są zajęcia taneczne i rytmika prowadzone przez wykwalifikowanych instruktorów, którzy zawsze starają się by przygotowane występy były oryginalne, a dzieci wspaniale się bawiły. Dzięki temu chcemy rozwijać mocne strony naszych wychowanków, zachęcając do częstych występów na scenie i prezentowanie swoich zdolności tanecznych, wokalnych oraz aktorskich, a także do udziału w wewnątrz przedszkolnych konkursach plastycznych i zajęciach artystycznych rozwijających twórcze myślenie i pomysłowość.

Pamiętajmy, że każda zdolność, w którą się zainwestuje, w przyszłości przyniesie profity. Nasze przedszkole to miejsce, gdzie uczymy empatii i udzielania pomocy potrzebującym poprzez akcje charytatywne oraz różnego rodzaju zbiórki.

Czas przed pójściem do szkoły jest niezwykle ważny dla każdego dziecka, wtedy to uczy się ono prawidłowo funkcjonować

w grupie oraz przyswaja wiedzę, którą wykorzysta nie tylko w przedszkolu, ale również w przyszłym życiu.

Dzieci uczęszczające do przedszkola zazwyczaj są pewniejsze siebie, znacznie lepiej przygotowane do pójścia do szkoły. Oprócz nauki, na którą kładziemy większy nacisk, mamy również czas na zabawę, nie tylko swobodną, ale i organizowaną przez nauczycielki. Nasi wychowankowie bardzo lubią zabawy w konstruowanie wykorzystując do tego duży wybór różnego rodzaju klocków; zabawy w kącikach tematycznych: kąciku lalek, plastycznym, kąciku czytelnicy, badawczym,

który cieszy się dużym zainteresowaniem, ponieważ poprzez doświadczenia, dzieci poznają zasady otaczającego nas świata.

Wiek przedszkolny jest jednak okresem, w którym dzieci swą energię muszą przetworzyć na aktywność ruchową, wykorzystując szeroką gamę przyrządów gimnastycznych, którą posiada nasza placówka, mamy również do dyspozycji salkę gimnastyczną wyposażoną w profesjonalny sprzęt sportowy oraz przedszkolny plac zabaw. Zapraszamy do „Akademii Poziomkowej” wszystkie dzieci zainteresowane przygodą z nauką i zabawą w jednym. Nabór trwa!





## BABSKI KABARET, CZYLI „OLD SPICE GIRLS”

**Emilia Krakowska, Barbara Wrześcińska i Lidia Stanisławska w Krzczonowie**

Sobota 25 marca była w Krzczonowie świętem sztuki kabaretowej w najlepszym wydaniu! Tego dnia na deskach sceny sali widowiskowej Regionalnego Ośrodka Kultury i Sportu wystąpiła grupa „Babski Kabaret – czyli Old Spice Girls”. Złożona z wybitnych gwiazd polskiego teatru, filmu i estrady trio: Emilia Krakowska, Barbara Wrześcińska i Lidia Stanisławska, zaprezentowały nam dwugodzinny program złożony ze skeczów i parodystycznych piosenek, którego główną intencją – zrealizowaną zresztą z nadadkiem – było wprawienie licznie zgromadzonej publiczności w znakomity nastrój.

Panie przedstawiły nam program kabaretowy pełen zabawnych monologów, dowcipów, piosenek i improwizacji, usłyszeliśmy świetne dialogi autorstwa Marii Czubaśzek, naczelnej satyryczki naszego kraju, skecze uzupełnione o teksty Zbigniewa Korpolewskiego oraz Krzysztofa Jaroszyńskiego. Panie prezentowały nam na scenie zdumiewającą ilość kostiumów które zmieniały 8 razy w trakcie trwania programu. Wielokolorowość barw, kiczowatość kostiumów, krzykliwy przesadny makijaż wywoływał dodatkowy efekt komiczny. Kabaret w swoim programie nawiązuje do tradycji klasycznego literackiego kabaretu, gdzie skecz i monolog przeplatany jest piosenką czasem gorzką, częściej dowcipną i gdzie zawsze można liczyć na dobrą puentę. Dodatkowym walorem programu babskiego kabaretu jest również i to że do minimum



ograniczone zostały w nim wątki polityczne na rzecz obyczajowych, dotyczących głównie spraw damsko-męskich. Radosne reakcje krzczonowskiej publiczności były dowodem na to, że dobra sztuka rozśmieszania jest bardzo cenna, bo przecież śmiech przedłuża życie, zapewnia zdrowie i poprawia samopoczucie.

Na zakończenie programu władze naszej gminy wręczyły artystkom symboliczne podarunki: palmy z Krzczonowa oraz kosze pełne krzczonowskich arcydzieł, między innymi pisanek i hafty od twórczyń ludowych.

Pod koniec wieczoru Pani Lidia Stanisławska zaprosiła do zakupu swojej książki „Jak nie zrobić kariery, czyli potyczki z show-biznesem”. – *Proszę się nie martwić, książkę można kupować na spółkę – ulicami, dzielnicami, blokami. Może to być prezent przechodni. Proszę się nie denerwować, koleżanka – gwiazda podpisuje się bardzo*

*ładnie, ja się staram* – żartowała Emilia Krakowska, która wraz z pozostałymi aktorkami składała autografy w zakupionych egzemplarzach. Chętnych na chwilę rozmowy z artystkami i autograf było wielu. Panie jeszcze długo pozostały z fanami podpisujące autografy i pozowały do wspólnych zdjęć.

Przed wyjazdem Pani Emilia Krakowska podziękowała organizatorom oraz wyraziła się na temat zebranej publiczności: – *To, jak wypadnie spektakl, zależy głównie od publiczności. Dzisiaj była bardzo dobra publiczność, bardzo inteligentna, wspaniała i serdeczna. Wtedy dostaje się skrzydeł. Tutaj miałam przed sobą twarze i oczy ludzi bardzo wrażliwych i mądrych, dlatego my się wtedy bardzo dobrze czujemy.*

„Old Spice Girls” zdecydowanie proponują inny rodzaj rozrywki kabaretowej od tej, do której przyzwyczały nas grubo ciosane widowiska telewizyjne... Warto bywać na podobnych przedstawieniach, obcować ze sztuką „na żywo” i smakować w uroku „kultury obecności” – co również podkreślały artystki z „Babskiego Kabaretu”. Trzeba przyznać, że był to niezmiernie miło spędzony wieczór w tak wspaniałym towarzystwie.

Redakcja



## WSPOMNIENIE O WIESŁAWIE CHYRCHEL

Ja jestem światłością świata,  
kto idzie za Mną,  
będzie miał światło życia  
J 8:1

Tłumy żegnały Wiesławę Chyrchel – radną gminy Krzczonów, pochodzącą z Sobieskiej Woli Drugiej. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 23 grudnia 2016 r. w Parafii pw. św. Stanisława BM w Sobieskiej Woli. Wiesię wspólnie żegnali: rodzina, przyjaciele, przedstawiciele samorządu, ZG PSL w Krzczonowie oraz mieszkańcy. Podczas mszy wymieniano zasługi zmarłej dla miejscowości oraz

wspólnoty samorządowej. Działała aktywnie w samorządzie, Ochotniczej Straży Pożarnej w Sobieskiej Woli oraz Polskim Stronnictwie Ludowym. Została zapamiętana jako osoba spokojna, życzliwa i łagodząca konflikty. Odpowiedzialna za powierzone jej zadania, wiedząca co znaczy dobro wspólne i troska o drugiego człowieka.

Wiesława Chyrchel odeszła od nas 21 grudnia 2016 r. przegrawszy walkę z ciężką chorobą. Pozostawiła męża i dwoje dzieci.

Katarzyna Bryda





## XVII JARMARK WIELKANOCNY

Jarmark Wielkanocny w Krzczonowie organizowany jest cyklicznie, na tydzień przed Palmową Niedzielą w Regionalnym Ośrodku Kultury i Sportu w Krzczonowie. XVII Jarmark Wielkanocny który odbył się 2 kwietnia niezmiennie cieszył się dużym zainteresowaniem społeczności lokalnej, gromadząc setki uczestników. Na przestrzeni lat impreza uzyskała rangę wydarzenia kulturalnego o regionalnym wymiarze będąc tym samym formą promocji kultury ludowej naszego regionu. Program imprezy przyczynia się do promowania plastyki obrzędowej związanej ze Świętami Wielkanocnymi. Organizatorzy jarmarku za cel stawiają promocję wśród mieszkańców Krzczonowa, bogatych tradycji sztuki i rękodzieła ludowego związanego ze świętami wielkanocnymi. Obok pisankarek, palmiarów, plecionkarzy z koszykami na święconki, w jarmarku uczestniczą kontynuatorzy różnych dziedzin sztuki rękodzieła ludowego. Najszybciej sprzedane zostały, co nie powinno raczej dziwić, domowej roboty ciasta, wśród których nie zabrakło tradycyjnych mazurków oraz innych pyszności. Ponadto w trakcie trwania imprezy na poszczególnych stoiskach każdy mógł skorzystać z warsztatów pisania pisanek metodą batikową pod okiem twórczyni ludowych. Dzieci lukrowały piernikowe pisanki, wykonywały wielkanocne dekoracje metodą decoupage.

Jak co roku przed Świętami Wielkanocnymi ROKIS Krzczonów organizuje warsztaty pisania pisanek dla dzieci i młodzieży, pod okiem Twórczyni Ludowych z terenu naszej gminy. Tak też było w tym roku. Były to panie: Bogumiła Wójcik, Hanna Dziadosz, Halina Grzesiak, Małgorzata Gut Gustaw z Olszan-ki. W tygodniu przed jarmarkiem odbył się

posiedzenie komisji oceniającej wykonane pisanki. W skład komisji wchodził: Teresa Gutek – prezes Krzczonowskiego Stowarzyszenia Regionalnego, Katarzyna Ufniarz – specjalista ds. twórczości ludowej Biuro ZG STL Lublin, Paweł Onochin – specjalista ds. twórczości ludowej Biuro ZG STL Lublin. Jury po zapoznaniu się i ocenie prac konkursowych postanowiło przyznać nagrody w następujących kategoriach wiekowych:

- **Kategoria: Szkoła Podstawowa kl. I–III**  
I miejsce – Adrian Gustaw  
II miejsce – Natalia Kusy  
III miejsce – Zofia Siczek  
Wyróżnienia: Krystian Skrzypczak, Natalia Szacoń, Hanna Trzczińska, Wojciech Stachyra, Natalia Trumińska.
- **Kategoria: Szkoła Podstawowa kl. IV–VI**  
I miejsce – Magdalena Gustaw  
II miejsce – Julia Drapsiak  
III miejsce – Natalia Król  
Wyróżnienia: Natalia Buda, Zuzanna Bogdańska.
- **Kategoria: Gimnazjum**  
I miejsce – Ada Małek  
II miejsce – Michał Frankiewicz  
III miejsce – Mikołaj Marcinkowski
- **Kategoria: Dorośli**  
I miejsce – Marzena Bielecka  
Wyróżnienia: Aleksandra Rzepecka, Karolina Klimek.

W Konkursie wzięło udział 119 osób prezentując 238 wykonanych własnoręcznie prace. XVIII Konkurs spełnił swoją rolę zarówno w dziedzinie kultywowania i popularyzacji twórczości ludowej. Jury podkreślało wyrów-



nany i wysoki poziom prezentowanych prac i gratulowało uczestnikom sprawności manualnej krzczonowskiej pisanki ludowej – batikowej. Jury wyraża nadzieję na kontynuowanie konkursu i dziękuje uczestnikom i organizatorom za troskę o tradycyjną kulturę ludową. Nagrody dla zwycięzców wręczyła Wójt Gminy Katarzyna Bryda. W tym roku po raz pierwszy zorganizowano konkurs na palmę wielkanocną w konkursie wzięło udział 8 prac, wszystkie prace zostały nagrodzone.

Jarmarkowi towarzyszył już po raz VIII Przegląd Zespołów Regionalnych „Słomiany Kapelusze”. Na scenie zaprezentowały się dzieci i młodzież z terenu naszej gminy, m.in. wystąpiły zespoły z Przedszkola Publicznego „Bajkowa Kraina”, Przedszkola niepublicznego „Akademia Poziomkowa”, klasa I Zespołu Szkolno Przedszkolnego z Krzczonowa, zespół z Filii ZSP z Kosarzewa oraz młodzież z koła teatralnego działającego przy ROKIS. Wszystkie zespoły wspaniale prezentowały się na scenie umilając zwiedzającym pobyt w domu kultury. Jarmark jak zawsze był wspaniałą okazją do przedświątecznych zakupów i miłym akcentem, zapowiadającym nadchodzące święta.

Fotorelacja z Jarmarku znajduje się na okładce kwartalnika. Redakcja

### OFERTA PRZEDSZKOLA PUBLICZNEGO „BAJKOWA KRAINA”

**ZAJĘCIA PRZEDSZKOLNE**

W naszym przedszkolu pracujemy w oparciu o programy wychowania przedszkolnego rekomendowane przez MEN, których treści są zgodne z podstawą programową. Dzień przedszkolny odbywa się według ustalonego podziału (zgodnie ze stosowanymi przepisami poprzez co dzieci):

- uczą się systematyczności i odpowiedzialności,
- czują się bezpieczne, są świadome co po czym następuje

**KADRA**

Nasza kadra pedagogiczna to zespół wykwalifikowanych nauczycieli, którzy na bieżąco biorą udział w warsztatach, szkoleniach, kursach kwalifikacyjnych wzbogacając swój warsztat pracy. Zajęcia dydaktyczno - opiekuńczo - wychowawcze prowadzone są za pomocą zróżnicowanych metod i technik wspomagających wszechstronny rozwój dzieci są do ich możliwości i dotychczasowych umiejętności

**ZAJĘCIA DODATKOWE**

- bezpłatne zajęcia z języka angielskiego (2 razy w tygodniu dla każdej grupy wiekowej),
- bezpłatne zajęcia rytmiczne (1 raz w tygodniu),
- religia (2 razy w tygodniu),
- bezpłatne zajęcia logopedyczne (2 razy w tygodniu dla każdej grupy wiekowej),
- bezpłatną indywidualną terapię logopedyczną

**WYŻYWIENIE**

Dzieci uczęszczające do naszej placówki dostają trzy posiłki dziennie:

- śniadanie, obiad (stawka dzienna 2zł20gr)
- podwieczorek (50gr)

**Bezpłatny transport autobusami szkolnymi, opieka podczas przewozów.**

**Godziny pracy**  
**7.00-17.00**



## BIBLIOTEKA TO BARDZO DOBRY ADRES

W wiejskich placówkach bibliotecznych, gdzie zaobserwować można nieformalne relacje między czytelnikiem a bibliotekarzem, największą rolę odgrywa komunikacja werbalna i indywidualne podejście do osoby, co stanowi podstawę współpracy. Wszystkie zadania ukierunkowane na potencjalnych użytkowników, mają pobudzać procesy czytelnicy i stwarzać dogodne warunki ich rozwoju. Biblioteki odgrywają istotną rolę w tworzeniu i zachowaniu dziedzictwa kulturowego, gdyż utrwalają dorobek społeczny dla przyszłych pokoleń oraz rozbudzają zainteresowanie kulturą w społeczeństwie stosując różne formy pracy. Placówka biblioteczna zajmuje istotne miejsce w procesie oświatowym i wychowawczym. Działania wychowawcze realizowane przez biblioteki w ramach pedagogiki bibliotecznej polegają przede wszystkim na pracy z użytkownikiem. Biblioteka wiejska ma do spełnienia wobec czytelników wiele zadań społecznych, należą do nich także przypominanie o ich tożsamości i kulturalnym dorobku środowiska, ukazywanie im wartości oraz tradycji lokalnych, budowanie więzi międzyludzkich i zachęcanie ich do rozwoju intelektualnego. Zadania te realizowane są w dużej mierze przez gromadzenie i udostępnianie regionalistów. W księgozbiorze gminnym znajdują się niekiedy pamiątki wiejskiej kultury materialnej, bazy źródłowe na temat miejscowych zwyczajów, tradycji i historii. Od operatywności bibliotekarza gminnego zależy stwarzanie możliwości rozwoju sztuki ludowej. W tym celu bibliotekarz może zakładać różnego rodzaju kluby zrzeszające miejscowych artystów. Lokale biblioteczne mogą służyć jako miejsce prezentacji wyrobów ludowych. Wiejska placówka może być także miejscem spotkań lokalnych towarzystw kulturalnych, związków czy kół zainteresowań.

W 2016 r. biblioteki w Krzczonowie działały w strukturze ROKiS: Gminna Biblioteka Publiczna w Krzczonowie i Filie w Koszarzewie i Żukowie. W zbiorach naszych bibliotek znajduje się łącznie 21 073 książek, 21 ebooków, niezliczona ilość dokumentów, archiwalnych



materiałów w Kartotekach Regionalnych i Zagadnieniowych prowadzonych w GBP w Krzczonowie i Filii w Żukowie. W 2016 r. przybyło 762 książek zakupionych w ramach Programu Rozwoju Czytelnictwa MKiDN w Warszawie oraz dotacji samorządowych. Od lat notujemy zwiększoną liczbę darów od czytelników i sympatyków biblioteki. Biblioteki dzięki temu wzbogaciły się o szereg pozycji zarówno literatury popularnonaukowej jak również literatury pięknej dla dzieci i dla dorosłych. W dobie „nie czytania książek” nasze biblioteki mogą się poszczycić zwiększoną liczbą czytelników – 958 o 79 więcej niż w roku 2015. Jeśli chodzi o strukturę wiekową czytelników to przykładowo w GBP najliczniejsza grupa czytelników to dzieci w wieku 6–12 lat, następnie czytelnicy w wieku 25–44 lat, dzieci do lat 5, oraz przedział wiekowy 45–60. W grupie tych osób przewaga jest osób uczących się i osoby pracujące. W Filii biblioteki w Koszarzewie przewaga jest czytelników w przedziale wiekowym 6–12 lat, następnie 45–60 lat oraz 25–44 lat. Łatwo to wytłumaczyć, bo biblioteka od wielu lat mieści się w szkole i w większości korzystają z niej dzieci, wychowawcy oraz rodzice i opiekunowie. Filia biblioteki w Żukowie obsługuje teren dość rozległy, nie ma tu szkoły, jest jedyną placówką kultury na

tym terenie. Tutaj najwięcej czytelników jest w przedziale wiekowym ponad 60 lat, następnie 45–60 lat i 25–44 lat. Wyniki czytelnicy w dużej mierze są wynikiem starań bibliotek o pozyskanie czytelników poprzez liczne prezentacje i wystawki tematyczne książek i publikacji, cykliczne wypożyczenia dla dzieci z przedszkoli, uczniów szkół w ramach Programu Rozwoju Czytelnictwa, spotkania z czytelnikami, spotkania autorskie, nagradzanie najlepiej czytających, organizację spotkań regionalnych i zajęć uaktywniających w bibliotece, zwiększonej liczbie godzin otwarcia. W 2016 r. liczba wypożyczeń wyniosła 13 548, zaś udostępnienia na miejscu w placówkach wyniosły 10 627. Czytelnicy odwiedzili nasze biblioteki łącznie aż 22 696 razy. Biblioteki obecnie wdrażają program biblioteczny „Mateusz”, czytelnicy poprzez swoje konta mają dostęp do katalogu biblioteki w Krzczonowie i Żukowie, mogą zamawiać, rezerwować, prolongować dane pozycje przez Internet, email, sms. GBP i Filia w Żukowie realizuje założenia Biblioteki+, czytelnicy biblioteczne zwiększyły liczbę tytułów do 20 tytułów, dostosowanych do wieku i zainteresowań czytelnicy. Biblioteki zorganizowały dla dzieci kąciki edukacyjne, łączące edukację z zabawą. Zapraszamy do naszych placówek. *Redakcja*

## KTO CZYTA, ŻYJE WIELOKROTNIE

*W bibliotece z książek na półkach  
Trąbią słonie, kuka kukulka,  
Kwitnie paproć, krzyczą Indianie,  
Szumią żagle na oceanie.*

*W bibliotece znajdziesz wszystko czego chcesz  
Starą prawdę, mądrą bajkę, piękny wiersz.*

(Fragment wiersza „W bibliotece”)

Faktem jest, że uczniowie coraz mniej czytają. Skąd bierze się ich niechęć do czytania? Często wynika z lenistwa i możliwości łatwego zastąpienia sporych rozmiarów powieści krótkim streszczeniem, ale może też wynikać z kłopotów ze zrozumieniem czytanego tekstu, słabą techniką czytania czy też brakiem odpowiednich wzorców. Skutkiem tego uczniowie zdecydowanie chętniej sięgają po konkurencyjne, bardziej dla nich atrakcyjne formy rozrywki, jak Internet, gry komputerowe czy telewizję. Czy da się zarazić innych miłośników do książek? Z całą pewnością nie wszystkich i nie od razu, ale na pewno warto próbować.

W ramach promocji czytelnictwa biblioteka

szkolna organizuje szereg konkursów i akcji czytelnicy. Na początku roku szkolnego został ogłoszony międzyklasowy konkurs czytelnicy o tytuł „Lidera czytelnictwa”. Wyniki rywalizacji podliczane są co miesiąc. Zwycięska klasa otrzymuje puchar przechodni i pamiątkowy dyplom.

W listopadzie został rozstrzygnięty konkurs plastyczny pod hasłem „Książki są fajne i kropka”. Laureaci otrzymali „słodkie upominki”. Przez cały rok szkolny trwa akcja „Uwolnij książkę”, w ramach której uczniowie mogą wymieniać się książkami ze swoich zbiorów.

Na przerwach międzylekcyjnych gimnazjaliści czytają najmłodszym uczniom wybrane legendy i baśnie. Uczniowie chętnie uczestniczą w spotkaniach autorskich organizowanych przez Bibliotekę Publiczną w Krzczonowie. W tym roku wzięli udział w spotkaniu z Panią Olgą Rudnicką.

Wychowawcy klas – zarówno Zespołu Szkolno-Przedszkolnego jak i Gimnazjum organizują grupowe wyjazdy z uczniami do biblioteki publicznej. Dużym zainteresowaniem

wśród uczniów, nauczycieli i rodziców cieszą się organizowane w bibliotece kiermasze książek. Każdy może znaleźć coś dla siebie w atrakcyjnej cenie. Gimnazjum uczestniczy w Narodowym Programie Rozwoju Czytelnictwa. Dzięki temu szkoła otrzyma fundusze na zakup nowości do biblioteki szkolnej.

„Kto czyta, żyje wielokrotnie” – dajmy więc sobie szansę na przeżycie nowych przygód i wrażeń, odwiedzajmy często bibliotekę i zachęcajmy do tego innych. *Redakcja*





## PRZEMOC W RODZINIE

Przemoc domowa zdefiniowana jest jednoznacznie jako zachowania negatywne o dużej szkodliwości społecznej, może być zarówno skutkiem jak i przyczyną dysfunkcji w rodzinie. Dotknięta nią rodzina przestaje być zdrowym, twórczym spoiwem budującym wartościową społeczność lokalną. Dokonywana w zaciszu domowym przemoc, jest tym groźniejsza dla kondycji rodziny im dłużej trwa i nie spotyka się z absolutną negacją i skutecznym powstrzymaniem. Jej przejawem może być przemoc fizyczna, psychiczna, seksualna oraz ekonomiczna. Stosowana jest zarówno wobec rodziców, czy dziadków, jak i wobec małżonków, a także dzieci czy rodzeństwa oraz osób starszych czy niepełnosprawnych.

Niezbędnym elementem determinującym powodzenie podjętych działań jest powszechna edukacja społeczeństwa, kompleksowa informacja i poradnictwo oraz realizacja zaplanowanych zadań w sposób zintegrowany i ciągły. W celu efektywnego przeciwdziałania przemocy w rodzinie oraz zmniejszenia jej negatywnych następstw w życiu społecznym rodzinnym został opracowany Program Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie oraz Ochrony Ofiar Przemocy w Rodzinie dla Gmi-

ny Krzczonów na lata 2017–2020.

Program zakłada podejmowanie działań chroniących ofiary przemocy, jak też edukację osób stosujących przemoc przez służby i instytucje publiczne oraz organizacje pozarządowe. Cele i zadania Programu, a także źródła jego finansowania zostały sformułowane na poziomie ogólnym, umożliwiającym ich rozwinięcie i uszczegółowienie, adekwatnie do aktualnych potrzeb lokalnych. Zakładając, że niniejszy program będzie stanowił wspólny plan działań instytucji i organizacji zobowiązanych do podejmowania działań na rzecz zapobiegania i zwalczania przemocy w rodzinie, wówczas przyczyni się on do usprawnienia lokalnego systemu przeciwdziałania przemocy oraz ograniczenia zjawiska przemocy, a tym samym poprawy kondycji rodzin.

Dane teledadresowe instytucji świadczących pomoc osobom dotkniętym przemocą:

1. Ośrodek Interwencji Kryzysowej w Bychawie, ul. 11 listopada 9, 23–100 Bychawa, tel. 783 089 108.
2. Poradnia Leczenia Uzależnień SP ZOZ w Bychawie, ul. Piłsudskiego 22, 23–100 Bychawa, tel. 81 566 00 31.
3. Poradnia Zdrowia Psychicznego Przychodni Rejonowej SP ZOZ w Bychawie,

ul. Piłsudskiego 28, 23–100 Bychawa, tel. 81 566 94 74.

4. Stowarzyszenie Bona Fides, ul. Niecała 4/5a, 20–080 Lublin, tel. 81 533 72 09, 535 000 523.
5. Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w rodzinie „Niebieska Linia”, tel. 801 120 002 (od poniedziałku do piątku w godzinach 12:00–18:00), tel. 22 668 70 00.
6. „AGAPE” Katolickie Stowarzyszenie Pomocy Osobom Potrzebującym, ul. Bernardyńska 5, 20–109 Lublin, tel. 81 534 38 87.
7. Telefon Zaufania dla Dzieci i Młodzieży, tel. 116 111.
8. Dziecięcy Telefon Zaufania Rzecznika Praw Dziecka, tel. 800 121 212.
9. Komenda Miejska Policji w Lublinie, ul. Północna 3, 20–064 Lublin, tel. 81 535 53 30.
10. Komisariat Policji w Bychawie, ul. Piłsudskiego 44, 23–100 Bychawa, tel. 81 820 52 10.
11. Prokuratura Okręgowa w Lublinie, ul. Okopowa 2a, 20–950 Lublin, tel. 81 528 81 81.
12. Gminny Zespół Interdyscyplinarny ds. Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie, ul. Spokojna 7, 23–110 Krzczonów, tel. 81 566 40 23.
13. Telefon alarmowy: 112, Policja 997.

OPS w Krzczonowie

## KONKURS WIEDZY POŻARNICZEJ

W ramach szkolnych eliminacji do XL Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież Zapobiegaj Pożarom” do konkursu przystąpili: Emil Poniewozik (IB, G), Krystian Krzos (IB, G), Ryszard Gustaw (IIIB, G), Adrianna Małek (III B, G), Mateusz Bobel (IIB, G), Zuzanna Bogdańska (VIA, ZSP), Magdalena Gustaw (VIA, ZSP), Kacper Jakubuszek (VA, ZSP), Konrad Padziński (VA, ZSP), Maja Sim (VIA, ZSP).

16 lutego 2017 roku komisja konkursowa w składzie Komendant Gminny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Krzczonowie Andrzej Bartnik, Starszy Specjalista Przeciwpożarowy Anna Zaręba, Beata Sawicka wyłoniła laureatów.

Zwycięzcy i uczestnicy gminnego etapu otrzymali wspaniałe nagrody rzeczowe ufun-

dowane przez Gminę Krzczonów. Ponadto wszyscy uczniowie 13 marca 2017 r. wzięli udział w wycieczce zorganizowanej przez komendanta Andrzeja Bartnika i Annę Zaręba na lotnisko Lublin. Celem wyjazdu było pokazanie pracy oddziału Lotniskowej Sekcji Ratunkowo-Gaśniczej na lotnisku, zapoznanie się ze sprzętem gaśniczym oraz charakterem pracy strażaków.

Młodzież z wielkim zainteresowaniem słuchała wiadomości przekazywanych przez pracownika LSRG. Uczniowie zwiędzali budynku LSRG. Zobaczyli pomieszczenie dostępne tylko pracownikom tej sekcji. Niezapomnianym przeżyciem było przejście przez bramkę bezpieczeństwa.

Samochody ratunkowo-gaśnicze na lotnisku wywarły na uczniach ogromne wrażenie.

Niektórzy mogli skorzystać z przejażdżki, co było wielką frajdą.

Zwycięzcy gminnego etapu: Zuzanna Bogdańska, Krystian Krzos wzięli udział w Powiatowym Turnieju Wiedzy Pożarniczej, który odbył się 23 marca w Lublinie.

Na turnieju powiatowym Zuzanna Bogdańska uczennica klasy VIA zdobyła III miejsce. Krystian Krzos uczeń klasy I B gimnazjum zdobył I miejsce, tym samym zakwalifikował się do Turnieju Wiedzy Pożarniczej na szczeblu wojewódzkim.

Dwójka uczestników otrzymała nagrody w postaci tabletek. Serdecznie im gratulujemy. Zachęcamy wszystkich do udziału w turnieju w przyszłym roku. *Redakcja*

## KONKURS „EXTRA STOŁÓWKA Z DELMĄ”

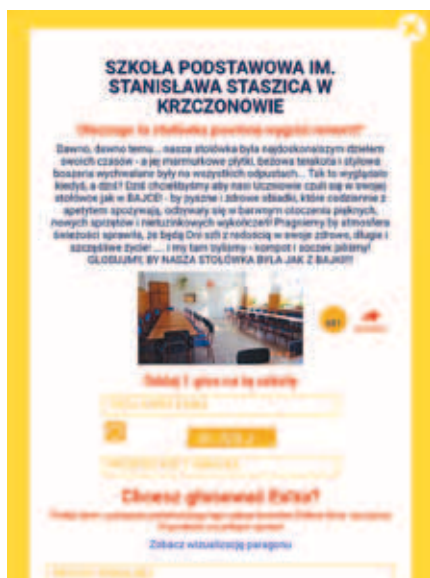
Drodzy Mieszkańcy! Nasza szkoła bierze udział w konkursie „EXTRA STOŁÓWKA Z DELMĄ”.

**Zasady głosowania:**

Wchodzimy na stronę <http://www.extra-stolowki.pl/#glosuj>. W wyszukiwarce wpisujemy województwo lubelskie, powiat lubelski, miejscowość Krzczonów, wybieramy szkołę (Szkoła Podstawowa im. Stanisława Staszica), wtedy pojawia się takie okno (obrazek z lewej), wpisujemy adres e-mail, przepiszujemy kod z z obrazka i klikamy „Wyślij”. Wchodzimy na swoją pocztę, klikamy link potwierdzający i głos dodany. I tak codziennie do 31 maja! Z jednej poczty 1 głos. CODZIENNIE!

Można również zagłosować „Extra”. Trzeba tylko podać dane z paragonu potwierdzającego zakup dowolnej Delmy Extra, wgrać zdjęcie paragonu i przyznać 10 punktów za jednym razem!

Prosimy o głosy! Pomóż nam wygrać remont stołówek! Wygrajmy! Dla naszych uczniów! **GŁOSUJMY, BY NASZA STOŁÓWKA BYŁA JAK Z BAJKI!!!** *Barbara Wójcik*





# HISTORIA ZIEMIĄN LUBELSKICH

## Dwory

Dwory wiejskie zaliczane są do wiejskiego budownictwa mieszkalnego. Spełniały funkcje mieszkalne, budowane były przeważnie z drewna, stawiane we wsiach jako rezydencje właścicieli ziemskich, sytuowane zawsze w mniejszych lub większych parkach. W budownictwie wiejskim przejawiał się nurt ciesiołki nie podporządkowanej przepisom i organizacji cechowej. W ośrodkach wiejskich stosunkowo liczni byli stale osiadli lub sezonowo angażowani rzemieślnicy. Poza kilkoma okazałymi dworami na Lubelszczyźnie wszystkie opisywane dwory przeważnie były skromne.

## Policzynna

Wieś znana od 1453 r. jak własność szlachecka. Być może podzielono ją na części i miała kilku właścicieli. We wsi należącej być może już w XVI w. do Zebrzydowskich, na wysokim wzgórzu została wybudowana z kamienia i cegły na planie prostokąta, dwukondygnacyjna wieża obronna. W przyziemiu posiadała wszystkie pomieszczenia sklepione. Dwór posiadał alkierz. Przed rokiem 1659 Michał Zebrzydowski rozbudował dwór powiększając go o dwie nowe izby. Obecnie dwór nie istnieje. Następny dwór pochodził z 1 połowy XIX w. Był to budynek drewniano-murowany przebudowany po 1926 r. W 1968 r. obniżono na budynek dach. Przy budynku był park z pocz. XIX w. i kaplica z końca XVII w., zamieniona potem na lamus a następnie na oborę. Ostatnie najstarsze dostępne zdjęcie dworu pochodzi z 1958 r. / wyd. Muzeum wsi lubelskiej Rocznik Muzeum Wsi Lubelskiej, t. IV, 1981 r./ Obecnie własność prywatna.

## Rodzina Zgliczyńskich

Posesorem Dóbr Policzynny był Joachim Zgliczyński (ok. 1782– b.d.). Był on również dziedzicem Kleruczowa, pow. chełmski. Jego żoną była Marianna Zgliczyńska z d. Polanowska (ok. 1783– b.d.). Ich córka, Łucja Wiktorina Ewa Zgliczyńska (1813– b.d.) w 1837 r. w Krzczonowie zawarła związek małżeński z Antonim Strzebińskim (ok. 1805– b.d.) s. Ignacego i Justyny z d. Gozdowska. Łucja (panna) miała 19 (24?) lat, a Antoni (kawaler) miał 32 lata. Syn Ludwik Anastazy Józef (ok. 1812– b. d.) miał 25 lat kiedy to był dziedzicem Policzynny. Z kolei syn Michał Zgliczyński (ok. 1817–1856) rządcą Dóbr Stryjny, zmarł w 1856 r. w Stryjnie mając 39 lat jako wdowiec. Być może ten ostatni był synem Joachima Zgliczyńskiego lub Edwarda Zgliczyńskiego (brak dokładnych danych). Jako dziedzic wsi Policzynny w aktach w 1837 r. występuje również kuzyn tej rodziny: Edward Zgliczyński (ok. 1792– b.d.) miał wtedy 45 lat. Z dokumentów wynika że w 1837 r. ich ojciec Joachim Zgliczyński już nie żył. Nieznane są dalsze losy tej rodziny.

## Rodzina Zawadzki

Dziedzicem Policzynny był Aleksander Zawadzki (ok. 1822– b.d.) s. Andrzeja i Anieli z d. Kulińska. Jego żoną była Marianna Zawadzka z d. Zgliczyńska (ok. 1826– b.d.) c. Joachima i Marianny z d. Polanowska. Ślub Aleksandra (29 lat) i Marianny (25 lat), odbył się w Lublinie w 1851 r. Mieli dzieci: Wincentego (1855–b.d.) Walentynę Klementynę Antoninę Zawadzką (1857– b.d.), Tomasza Jana Zawadzkiego (1858– b.d.) i Eugenię Mariannę Zawadzką (1860– b.d.). Brak informacji o dalszych losach tej rodziny.

## Rodzina Wolińskich

Dziedzicem Policzynny był Karol Woliński (ok. 1821–1866) s. Jana Nepomucena i Julianny z d. Radzyzińska. Jego żoną była Aniela Wolińska z d. Nigryń (ok. 1818–1865) c. Józefa i Klary z d. Kopińska. Mieli córkę Stanisławę (1847– b.d.), która w 1879 r.



Dwór w Policzyźnie w 1968 r. oraz stan obecny

w Krzczonowie zawarła związek małżeński z Tytusem Żukowskim. Stanisława miała 32 lata, a Tytus 28 lat, syna Franciszka Wolińskiego (ok. 1848– b.d.) w 1905 r. późniejszego dziedzica Policzynny. W 1873 r. zawarł związek małżeński z Marianną Gilewicz (ok. 1853– b.d.) c. Antoniego i Julianny z d. Wilczyńska. Franciszek (kawaler) miał 24 lata a Marianna (panna) miała 19 lat. Mieli dzieci: Jadwigę Anielę Wolińską (1874–1890) która zmarła w Policzyźnie w wieku 16 lat, Karola (1875– b.d.), Stanisława (1885– b.d.), Anielę Janinę Wolińską (1879– b.d.) w 1899 r. w Krzczonowie zawarła związek małżeński z Eugeniuszem Emilem Nowakowskim (ok. 1871– b.d.) s. Wincentego i Marii z d. Sławęcka. Aniela (panna) miała 19 lat, a Eugeniusz (kawaler) miał 28 lat. Aniela Wolińska zmarła w 1865 r. w Policzyźnie w wieku 47 lat. Karol Woliński zmarł w 1866 r. w Policzyźnie w wieku 45 lat (wdowiec). W grobowcu rodzinnym na cmentarzu w Krzczonowie są pochowani: Aniela Wolińska z Nigryniów, Karol Woliński i wnuczka Jadwiga Wolińska. Grobowiec jest zniszczony ma złamany krzyż, brak konserwacji elementów metalowych. Wymaga pilnego remontu i konserwacji. Zagrożeniem dla tego zabytkowego grobowca są rosnące tuż przy nim 2 lipy.

## Żuków

Wieś znana jest od 1406 r. jako własność królewska. Posiadała dwór z 1840 r. z drewnianym czworakiem, stajnią i trzema oborami z ok. 1850 r., owczarnią z pocz. XIX w.

## Rodzina Mińskich

Posesorem dzierżawy Wsi Rządowej Żuków był Kajetan Miński (ok. 1767–1832). Zmarł w 1832 r. w Żukowie w wieku 65 lat. Jego żoną była Franciszka Mińska z d. Mierzejewska (ok. 1774– b.d.). Mieli dzieci: Hieronima Mińskiego (ok. 1801– b.d.) – brak informacji o nim, Agnieszkę Mińską (ok. 1803– b.d.) która w 1819r. w Krzczonowie zawarła związek małżeński z Adamem Czypkim (ok. 1793– b.d.) s. Józefa Kalasantego i Tekli z d. Kosecka. Agnieszka (panna) miała 16 lat, a Adam (kawaler) miał 26 lat, Teresę Mińską (ok. 1806– b.d.) która w 1826 r. w Krzczonowie zawarła związek małżeński z Józefem Grochowskim (ok. 1794– b.d.) s. Ignacego i Joanny z d. Gosławska, byłym porucznikiem 2 Pułku Strzelców Pieszych Wojska Polskiego. Teresa (panna) miała 20 lat, a Józef (kawaler) miał 32 lata, Feliksę Mińską (ok. 1807–1815), która zmarła w 1815 r. w Żukowie mając 8 lat, Teklę Mińską (ok. 1808– b.d.) w 1828 r. w Krzczonowie zawarła związek małżeński z Janem Kazimierzem Sierakowskim (ok. 1800– b.d.) s. Michała i Franciszki z d. Parłeniec. Tekla (panna) miała 20 lat, a Jan (kawaler) miał 28 lat, Jana Mińskiego (1809– b.d.). brak więcej informacji, Ludwika Mińskiego (ok. 1810– b.d.) który był później posesorem Żukowa. Jan Paweł Miński

(1814– b.d.) był później dzierżawcą wsi Stróża Kosarzewska i Kosarzewa Górnego, Annę Małgorzatę Emilię Mińską (1815– b.d.) brak więcej informacji na jej temat i i dalszych losach rodziny.

## Rodzina Suchodolskich

Franciszek Suchodolski (ok. 1800–1837) s. Michała i Antoniny z d. Jung był dziedzicem wsi Żuków. Zmarł w 1837 r. w Żukowie w wieku 37 lat. Jego żoną była Marianna Suchodolska z d. Żykiewicz. Mieli dzieci: Julianę, Władysława, Maurycego. Julian Suchodolski (ok.1802– b.d.) później w 1840 r. był dziedzicem wsi Żuków. Władysław Suchodolski (ok. 1826– b.d.) w Krzczonowie w 1845r. zawarł związek małżeński z Sabiną Różańską (ok. 1824 – b.d.) c. Andrzeja i Teresy. Władysław (kawaler) miał 18 lat, a Sabina (panna) miała 21 lat. Maurycy Suchodolski (ok. 1827–1840 zmarł w 1840 r. w Żukowie w wieku 13 lat. Dziedziczką Dóbr Żukowa była również Kamila Suchodolska (ok. 1821– b.d.) c. Franciszka i Marianny z d. Żykiewicz, później Kopczyńska. Mężem jej był Franciszek Kopczyński (ok. 1812– b.d.) s. Józefa i Tekli. W 1841 r. w Lublinie zawarli związek małżeński. Kamila miała 20 lat (panna), a Franciszek miał 29 lat (kawaler). Franciszek był urzędnikiem Rządu Gubernialnego Lubelskiego i mieszkał w Lublinie. Mieli dziecko: Kornelię Maryjannę Kopczyńską (1840– b.d.). Brak informacji o dalszych losach całej rodziny Suchodolskich.

## Rodzina Żaczkowskich

Walenty Żaczkowski (ok. 1798–1873) s. Szymona i Marianny z d. Radzyńska był dziedzicem Dóbr Żukowa w latach 1865–1866 roku. Był uczestnikiem pogrzebu Anieli i Karola Wolińskich, dziedziców Policzynny. W Żukowie mieszkała również siostra rodzona Walentego, Helena Żaczkowska (ok. 1897–1855), która zmarła w 1855 r. w Żukowie w wieku 58 lat. Walenty zmarł w 1873 r. w Lublinie w wieku 75 lat jako kawaler. W 1876 r. w Żukowie zmarła również (wdowa) Marianna Żaczkowska (ok. 1798–1876) c. Wawrzyńca i Anny z d. Nowakowska w wieku 78 lat (kuzynka?).

## Rodzina Potockich i Rembielińskich

Dziedzicem Żukowa był (Grafinju?) (Graf?) Potocki. Jego żoną była Felicja Maria Stanisława Potocka z d. Rzewuska (1855– b.d.) c. Bronisława i Heleny z d. Lemańska. Jej rodzice byli dziedzicami Siostrzytowa. Po śmierci męża została dziedziczką Żukowa. Brak jest informacji czy mieli dzieci. Felicja Potocka w 1881 r. zawarła związek małżeński z Władysławem Janem Rembielińskim (1842– b.d.) s. Ludwika i Róży z d. Potocka, właścicielem Rybczewic i Częstoborowic. Felicja (wdowa) miała 25 lat, a Władysław (kawaler) miał 39 lat. Świadkami na ślubie byli: Książę Mieczysław Korybut Woroniecki właściciel majątku Kanie i Stanisław Lasocki właściciel majątku



# HISTORIA ZIEMIĄN LUBELSKICH CD.

Kiernozy. Mieli córki: Janinę Różę Sybillę Mieczysławę Rembielińską (1883– b.d.) i Różę Marię Rembielińską (1884– b.d.), obie urodzone w Rybczewicach.

## Chmiel

Wieś znana od 1432 r. jako własność rządowa.

### Rodzina Łazowskich

Posesorem Dóbr Narodowych Chmiel był Franciszek Łazowski (ok. 1771– b.d.). Od 1806 r. przez 5 lat mieszkał w parafii Krzczonów. Jego żoną była Marianna Łazowska z d. Mekutowska (ok. 1789– b.d.). Mieli syna: Xawerego Jana Nepomucena Franciszka Łazowskiego (1811– b.d.). Brak informacji na temat dalszych losów tej rodziny.

### Rodzina Batorskich

Posesorem Wsi Narodowej Chmiel był Andrzej Batorski (1779– b.d.). W 1806 r. w Krzczonowie zawarł związek małżeński z Marianną Jasińską (ok. 1789– b.d.) Mieli dzieci: Ludwika (1807– b.d.), Napoleona Fryderyka Józefa, Marianna (1809– b.d.), Marianna Ewa (1815– b.d.), Romualda, Konstancję Annę (1817– b.d.), Kazimierza Aleksandra Napoleona Batorskiego (1819– b.d.), Aleksandra Ludwika Jana Batorskiego (1821– b.d.) i Szczepana Batorskiego (1824–1824), który zmarł w Chmielu, żyjąc jedynie 2 godziny. Brak informacji na temat dalszych losów tej rodziny.

W 1865 r. dzierżawcą Wsi Rządowej Chmiel był Adam Dumowski (ok. 1837– b.d.). Brak więcej informacji na jego temat i jego rodziny.

### Rodzina Plewińskich

W 1896 r. administratorem majątku Chmiel był Erazm Antoni Plewiński (1832–1916) s. Józefa i Aleksandry z d. Drzewiecka. W 1890 r. w Międzyrzeczu Podlaskim zawarł związek małżeński z Kazimierą Franciszką Kurowską (ok. 1856–1935) c. Adama i Teofilii z d. Plewińska. Erazm (kawaler) miał 46 lat (?), Kazimiera (panna) miała 34 lata. Erazm Plewiński zmarł w 1916 r. w Lublinie w wieku 74 lat (?), a Kazimiera Plewińska zmarła w 1935 r. w Lublinie w wieku 80 lat. W przypadku Erazma niezgodny jest rok urodzenia, bo powinien być wg lat ślubu 1844, a wg lat zgonu 1842. na grobowcu w Lublinie przy ul. Lipowej (sek. 19a) prawdopodobnie widnieje data urodzenia 1832 (?). Erazm Plewiński był kuzynem Wojciecha Plewińskiego i dlatego też w 1896 r. był świadkiem zawarcia związku małżeńskiego pomiędzy Zofią Plewińską, a Janem Pawłem Baczyńskim w Krzczonowie. Erazm Plewiński ziemianin, filantrop w 1897 r. kupił od Wandy Brzozowskiej majątek (folwark) Felin (328 morgów 240 prętów), wraz z mурowanym dworkiem z końca XIX w. Majątek ten należał poprzednio do Emanuela Grafa. W 1913 r. przekazał ten majątek oraz 10 tys. rubli Lubelskiemu Towarzystwu Rolniczemu z przeznaczeniem na niższą szkołę rolniczą. Szkoła ta istniała do 1934 r. Dzięki zapisowi i kupnie parceli ziemskiej, powstała w 1914 r. w Kijanach druga szkoła rolnicza w pałacu Henryka Wiercińskiego, otoczonym parkiem, wraz z 48 morgami ziemi. Szkoła istnieje do dnia dzisiejszego. Erazm miał rodzony brata Władysława Erazma Plewińskiego (ok. 1846–1911) s. Józefa i Aleksandry z d. Drzewiecka.

W 1930 r. dzierżawcą Chmiela był Edward Biczyski. Administratorem donacji Chmiel był Władysław Roch Bleszyński (1869– b.d.) s. Władysława i Jadwigi z d. Umieniecka. Był on wnukiem Henryka Umienieckiego, dziedzica Kosarzewa i później Wierzbicy. Władysław w 1901 r. był dzierżawcą folwarku Chmiel. Jego żoną była Marianna Kazimiera Bleszyńska z d. Tabiszewska (1869–1915) c. Kazimierza i Władysławy z d. Skawińska. Jej rodzice byli

właścicielami majątku Borów. W 1893 r. w Gorzkowie zawarł związek małżeński z Marianną Kazimierą Tabiszewska. Władysław (kawaler) miał 24 lata, a Marianna (panna) miała również 24 lata. Marianna Bleszyńska zmarła w 1915 r. w Bończy w wieku 45 lat. Jej mąż był wówczas administratorem majątku Bończy i Kraśniczyna. Mieli dzieci: córkę Helenę Bleszyńską (1899– b.d.), magistra prawa, która w 1927 r. w Lublinie zawarła związek małżeński z Mieczysławem Pawlukiem (1855– b.d.) inżynierem, s. Dymitra i Wandy z d. Starzyńska. Helena (panna) miała 27 lat, a Mieczysław (wdowiec) miał 42 lata. Syn Władysław Bleszyński (1901– b.d.), brak informacji o jego dalszych losach. Drugą córką była Anna Bleszyńska (1903– b.d.), brak informacji o jej dalszych losach.

Dzierżawcą wsi Chmiel był również, Edward Hipolit Biczyski (1882– b.d.). W 1915 r. w Lublinie zawarł związek małżeński z Heleną Klarner (1890– b.d.) c. Jana Teofila i Stefanią z d. Budny. Edward (kawaler) miał 32 lata, a Helena (panna) miała 25 lat. Mieli syna, Jerzego Biczyskiego (1916– b.d.)

### Piotrków

Wieś znana od 1388 r. jako własność rządowa. Posiadała drewniany dwór z pocz. XX w. Park z XIX w. przy tym obora mурowano-drewniana z pocz. XX w.

### Rodzina Zdzitowieckich

Posesorem Dóbr Rządowych Piotrków był Stanisław Zdzitowiecki (ok. 1761–1826). Zmarł w 1826 r. w Piotrkowie w wieku 65 lat. Jego żoną była Julianna Zdzitowiecka (b.d. – b.d.) z d. Polkowska, później po śmierci męża w 1827 r., również posesorka Piotrkowa, brak więcej informacji na temat tej rodziny i jej dalszych losów.

### Rodzina Gintowttów

Dzierżawcą Dóbr Piotrkowa był Michał Gintowtt (ok. 1793–1856 ) s. Kazimierza i Łucji (b.d.) Był również dziedzicem dóbr Kielczewice. Jego żoną była Johanna Franciszka Gintowtt z d. Ryszkowska (ok. 1803–1849) c. Jana i Łucji (b.d.). Mieli córkę: Johannę Michalinę Gintowtt (1832– b.d.). Johanna Gintowtt zmarła w Kielczewicach w 1843 r. w wieku 46 lat, a Michał Gintowtt zmarł również w Kielczewicach w 1856 r. w wieku 63 lat. Brak informacji o dalszych losach tej rodziny.

### Rodzina Węglińskich

Dzierżawcą Dóbr Rządowych Piotrkowa był również Józef Węgliński (ok. 1800– b.d.). Jego żoną była Józefa Węglińska z d. Tyrawska (ok. 1811– b.d.). Mieli dzieci: Karola Adama Prota Władysława Węglińskiego (1834–1837), który zmarł w Piotrkowie w 1837 r. w wieku 2 lat i 6 miesięcy, syna Władysława Józefa Adama Prota Węglińskiego (1836– b.d.). Brak więcej informacji o tej rodzinie i jej dalszych losach.

### Rodzina Suchodolskich

Dzierżawcą Dóbr Rządowych Piotrkowa był Wincent Suchodolski (ok. 1782–1835) s. Walentego i Dominiki z d. Romanowska. Był również dzierżawcą wsi Czerniejów i Skrzynice. W 1824 r. zawarł ślub z Eleonorą Suchodolską (ok. 1786–1866) z d. Poświatowska c. Ignacego i Marianny z Hierów. Eleonora miała 28 lat i Wincenty 41 lat. Mieli dzieci: Tomazsa Walentego Ignacego Suchodolskiego (1824– b.d.), późniejszego rządcę i dzierżawcę Dóbr Rządowych Piotrkowa, Kazimierza Suchodolskiego (1826–1827), który zmarł w 1827 r. w Czerniejewie, mając 1,5 roku, Karolinę Suchodolską (1827– b.d.) która w 1852 r. w Krzczonowie zawarła związek małżeński z Antonim Płaskowskim (1822– b.d.) s. Andrzeja i Anieli z Dobzowilskich, urzędnikiem Leśnictwa Lublin zam. w Olszance. Karolina (panna)



Dwór w Piotrkowie – stan obecny

miała 25 lat, a Antoni (kawaler) miał 30 lat. Wincenty Suchodolski zmarł w 1835 r. w Czerniejewie w wieku 53 lat. Po jego śmierci dzierżawczynią dworu została jego małżonka Eleonora z Hierów. Eleonora Suchodolska zmarła w 1866 r. w Piotrkowie w wieku 80 lat. Brak więcej informacji o tej rodzinie i jej dalszych losach.

### Rodzina Freytagów

W 1930 r. dzierżawcą Piotrkowa był Aleksander Freytag (ok. 1889– b.d.) s. Edmunda i Marii z d. Augustowska. Zawarł związek małżeński w 1918 r. w Lublinie z Heleną Kazimierą Sielską (ok. 1897– b.d.) c. Sylwestra i Walerii z d. Pawłowska. Aleksander (kawaler) miał 29 lat, a Helena (panna) miała 21 lat. Mieli syna Jerzego Zdzisława Freytaga (1919– b.d.)

### Kosarzew

Wieś znana od 1388 r. jako własność szlachecka. Została podzielona na części: Kosarzew Górny, Kosarzew Dolny i Stróża Kosarzewska.

### Rodzina Umienieckich

Dziedzicem Kosarzewa był Henryk Umieniecki (1800–1883) s. Adama i Tekli z d. Kraińska, posesorów Dóbr Narodowych Krzczonowa i dziedziów Jastkowa, Suliszowa i Kosarzewa. Był ppor. Gwardii Grenadierów, a później Kapitanem – adiutantem polowym Gwardii Grenadierów w Warszawie. Był uczestnikiem Powstania Listopadowego. Za zasługi wojskowe otrzymał Złoty Krzyż Orderu Wirtuti Militarii. W latach 1834–1842 był dziedzicem Kosarzewa Górnego, a w latach 1843–1865 był dziedzicem Wierzbicy. W 1843 r. odziedziczył wieś Kuszaby. W latach 1865–1882 dziedzicem Wierzbicy był jego syn, Adam Jan Umieniecki. Henryk Umieniecki (ok. 1801–1883) w 1833 r. w Hrubieszowie zawarł związek małżeński z Zofią Madan (1815– b.d.) c. Jana i Aloizy z d. Ratyńska. Henryk (kawaler) miał 32 lata, a Zofia (panna) miała 18 lat. Zmarł w 1883 r. w Gorzkowie w wieku 82 lat. Przebywał tam w majątku zięcia Władysława Bleszyńskiego i swojej córki Jadwigi Bleszyńskiej z d. Umienieckiej. Nieznana jest data i miejsce zgonu żony Henryka, Zofii z d. Madan. Mieli dzieci: Jadwigę Umieniecką (1836–1904) w 1855 r. w Płonce zawarła związek małżeński z Władysławem Bleszyńskim (ok. 1826– b.d.) s. Józefa i Klementyny z d. Watson. Jadwiga (panna) miała 19 lat, a Władysław (kawaler) miał 29 lat. Władysław Bleszyński był dziedzicem Gorzkowa. Adam Jan Umieniecki (1837– b.d.) w 1866 r. w Tarnogórze zawarł związek małżeński z Elżbietą Kajzer (ok. 1848–1909) c. Piotra i Marii z d. Swyrzawska. Adam (kawaler) miał 28 lat, a Elżbieta (panna) miała 18 lat. Adam był dziedzicem Wierzbicy latach 1865–1882. W 1882 r. sprzedał następnie majątek Augustowi Iwańskiemu. Elżbieta Umieniecka zmarła w 1909 r. w Krasnymstawie w wieku 62 lat. Ignaca Natalia Laura Umieniecka (ok. 1842–1873) w 1864 r. w Płonce zawarła związek małżeński z Józefem Garszyńskim (ok. 1840–



# HISTORIA ZIEMIĄN LUBELSKICH CD.

b.d.) s. Bonawentury i Zofii z d. Snerska. Natalia (panna) miała 22 lata, a Józef (wdowiec) po Helenie z Dobrzeleżkich miał 23 lata. Natalia Garszyńska z d. Umieniecka zmarła w 1873 r. w Stryjowie w wieku 31 lat. Jan Nepomucen Kajetan Umieniecki (1844– b.d.) był ostatnim synem Henryka Umienieckiego. Brak informacji o dalszych losach tej rodziny.

## Rodzina Łachodowiczów

Dziedzicem części Kosarzewa był Paweł Łachodowicz (ok. 1775–1842) s. Ludwika i Marianny z d. (b.d.). W 1815 r. w Czestoborowicach zawarł związek małżeński z Agnieszką Zofią Joanną Dorowską (1785– b.d.) c. Jana i Izabeli z d. Zapolska. Paweł (kawaler) miał 40 lat a Agnieszka (panna) miała 30 lat. Mieli dzieci: Mieczysława Jana Romualda (1816–1825), który zmarł w 1825 r. w Pilaszkowicach w wieku 10 lat, Przemysława Łachodowicza (ok. 1820–1899, córki: Celestynę Łachodowicz (1824–1834), która zmarła w Kosarzewie w wieku 10 lat, Kazimiera Izabela Marcelina (1817– b.d.), syna Wławsława Teodora Andrzeja 1828– b.d.). Przemysław zawarł związek małżeński z Stefaną z d. Piotrowska ok. (1827–1894). Przemysław zmarł w 1899 r. w wieku 79 lat, a Stefania zmarła w 1894 r. w wieku 67 lat. Paweł Łachodowicz zmarł po „długiej słabości” w 1842 r. w Kosarzewie w wieku 67 lat. Brak informacji o dalszych losach tej rodziny.

## Rodzina Mińskich

Dzierzawcą Kosarzewa Górnego i Stróży Kosarzewskiej był Jan Paweł Miński (1814– b.d.) s. Kajetana i Franciszki z d. Mierzejewska. Jego ojciec był posesorem Wsi Narodowej Żuków. Jan był prawdopodobnie świadkiem zgonu Anny Wądołkowskiej (1787–1846) w 1846 r. w Kosarzewie, dziedziczki Dóbr Holyńska Gubernia Grodzieńska, która zmarła w wieku 59 lat i została pochowana na cmentarzu w Krzczonowie. W 1843 r. w Bychawie Jan Paweł Miński, zawarł związek małżeński z Eufrozyną Julią Zembrowską (ok. 1830– b.d.) c. Jana i Agnieszki z d. Zagórska. Mieli córkę Klementynę (ok. 1852– b.d.), która w 1874 r. w Bychawie zawarła związek małżeński z Ludwikiem Czernym (ok. 1844– b.d.) s. Michała i Agnieszki z d. Celińska, Ludwika Brunona (1856–1856) który zmarł w Cyrowie mając 10 tygodni, Stanisława (1858–1878), który zmarł w Lublinie w wieku 20 lat, Stefana ok. (1860–1941) zmarł w Lublinie w wieku 81 lat. Miał 3 żony: Jadwigę Kazimierę (b.d.–1911), Feliksę Agatę z d. Wasilewskich (1861– b.d.) i Julię z d. Memson (b.d.– b.d.). Brak informacji o dalszych losach tej rodziny.

## Rodzina Tabiszewskich

Dzierzawczynią Kosarzewa Górnego, była Paulina Tabiszewska (ok. 1810–1866) z d. Tarczyńska c. Jana i Magdaleny z d. Wilczyńska. Była wdową po Kazimierzu Tabiszewskim (1782–1860) s. Józefa i Teresy z d. (b.d.), który zmarł w Tarnawie w wieku 78 lat. Paulina zmarła w 1866 r. w Lublinie w wieku 56 lat. Tabiszewscy mieli dzieci: Kazimierza Tabiszewskiego (ok. 1832–1896), który w 1860 r. w Gorzkowie zawarł związek małżeński Władysława Skawińskiego (1838– b.d.) c. Klemensa i Joanny z d. Badurzyńska, Kazimierz (kawaler) miał 26 lat a Władysława (panna) miała 22 lata. Kazimierz był dzierzawcą wsi Borów i Tarnawy, Paulinę Tabiszewską (1835– b.d.), w 1853 r. w Krzczonowie zawarła związek małżeński z Ludwikiem Skoczyńskim (ok. 1823– b.d.), s. Jana i Anny z d. Gałuskiewicz. Paulina (panna) miała 17 lat, a Ludwik (wdowiec) miał 30 lat. Mieli córkę Mariannę Eleonorę Paulinę Skoczyńską (1854– b.d.). Paulina Tabiszewska gdy owdowiała zamieszkała przy synu Kazimierzu we wsi Borów. Brak informacji o dalszych losach tej rodziny.

## Rodzina Wronowskich

Dziedzicem wsi Kosarzew był Wincenty Wronski (ok. 1792– b.d.), s. Ignacego i Rozalii z d. Micowska. Jego żoną była Ludwika Wronowska z d. Dąbrowska ok. (1796–1843) c. Adama i Józefy z d. Jastrzębska. Ludwika zmarła w Żukowie w wieku 47 lat. Zaś dzierzawcą Kosarzewa Górnego a później wsi Tarnawka, był Konstanty Napoleon Wronowski (ok. 1814– b.d.) s. Wincentego i Ludwiki z d. Jastrzębska, jego żoną była Kazimiera Wronowska z d. Łachodowicz (1817–1858). Związek małżeński zawarli w Lublinie w 1839 r., Konstanty (kawaler) miał wówczas 25 lat a Kazimiera (panna) miała 22 lata. Mieli dzieci: Joannę Aleksandrę Wronowską która zmarła w Kosarzewie w 1840 r. mając zaledwie 9 dni, Natalię Michalinę (1841– b.d.) oraz syna Kazimierza Felicjana Wronowskiego (ok. 1848–1849), który zmarł w Kosarzewie Górnym mając 1 rok i 5 miesięcy. Kazimiera Wronowska zmarła w 1858 r. w Lublinie w wieku 38 lat. Brak informacji o dalszych losach tej rodziny.

## Rodzina Mazurkiewiczów

Dziedzicem dóbr Kosarzewa Górnego i Stróży Kosarzewskiej był również Franciszek Mazurkiewicz (ok. 1807–1892) s. Macieja i Franciszki z d. Korczyńska. Jego żoną była Marianna Mazurkiewicz (ok. 1823– b.d.) z d. Wagner, c. Jana Joachima i Franciszki z d. Pawłowska. W 1839 r. w Lublinie zawarli związek małżeński. Franciszek (kawaler) miał 29 lat a Marianna (panna) miała 16 lat. Mieli dzieci: Karola Franciszka Mazurkiewicza (ok. 1844–1868), który w 1866 r. w Bychawie zawarł związek małżeński z Adelą Suchodolską (ok. 1847– b.d.) c. Władysława i Sabiny z d. Różańska. Karol i Adela mieli syna Dionizego Bartłomieja Mazurkiewicza (1867– b.d.), drugim ich synem był Dionizy Zdzisław Mazurkiewicz (ok. 1847–1864), który zmarł w Kosarzewie w wieku 17 lat. Karol Mazurkiewicz zmarł młodo w wieku 24 lat w 1868 r. w Kosarzewie Stróży. Franciszek Mazurkiewicz zmarł w Lublinie w wieku 85 lat jako wdowiec. Brak informacji o dalszych losach tej rodziny.

## Rodzina Nostitzów Jackowskich

Kolejnymi dziedzicami Kosarzewa Górnego byli: Mieczysław Gustaw Nostitz Jackowski (ok. 1852– b.d.) i jego żona Stefania Nostitz Jackowska z d. Chmyzowska (ok. 1862– b.d.), mieli syna Mieczysława Nostiza Jackowskiego (1890– b.d.), nieznane są jego dalsze losy. Na cmentarzu w Krzczonowie spoczywa ich syn Oleś (Aleksander) Nostitz Jackowski (1885–1886), zmarł w Kosarzewie mając jedynie 1 rok i 6 miesięcy (data na nagrobku nie zgadza się z aktem zgonu). Grób to mała pozioma płyta, przy alei głównej cmentarza, w pobliżu grobowca rodziny Rdułtowskich. Obecnie odrestaurowana. Jednym z dożywcotników mieszkających w Kosarzewie był również Aleksander Nostitz Jackowski (ok. 1821–1888) Być może był ojcem Mieczysława Gustawa, lub kuzynem. Zmarł w Kosarzewie w wieku 67 lat. Pozostała po nim wdowa, Marianna Nostitz Jackowska z d. Rybicka, w wieku 67 lat zamieszkała w Warszawie. Brak informacji o dalszych losach tej rodziny.

## Rodzina Baczyńskich

Właścicielem majątku Kosarzew Górny był również, Józef Paweł Baczyński (1875– b.d.) s. Stanisława i Ludwiki z d. Wejcher. Został zięciem Wojciecha Plewińskiego z Krzczonowa, w 1896 r. zawierając związek małżeński z Zofią Heleną Plewińską. Józef (kawaler) miał wówczas 23 lata a Zofia (panna) miała 22 lata. Mieli 4 dzieci: syna Stanisława Stefana Baczyńskiego (1898– b.d.), który w 1926 r. w Jeleniewie zawarł związek małżeński z Eugenią Władysławą Brudzińską, córkę Irenę Jadwigę Baczyńską (1899–

b.d.), syna Leona Baczyńskiego (1901– b.d.), syna Czesława Baczyńskiego (1903– b.d.). Brak również informacji o dalszych losach tej rodziny.

W 1930 r. właścicielem Kosarzewa był Cyprian Turowski (ok. 1878–1943) s. Klemensa i Anzelminy z d. Bohdaszewska. Jego żoną była Anna Turowska z d. Kłopotowska (b.d.– b.d.) Matka Cypriana Turowskiego, Anzelmina zmarła w Kosarzewie w 1926 r. Cyprian Turowski zmarł w 1943 r. w Kosarzewie Średnim w wieku 65 lat.

## Kolonie wsi Krzczonów

### Rodzina Czopackich

Posiadaczem sołtstwa i Kolonii we wsi Krzczonów był Łukasz Czopacki (1815–1902) s. Antoniego i Tekli z d. Marek. W 1864 r. w Krzczonowie zawarł związek małżeński z Eleonorą Weroniką Tutakiewicz (1843–1913) c. Karola i Józefy z d. Pietruszewska. Łukasz (kawaler) miał 45 lat, a Eleonora (panna) miała 18 lat. Eleonora była nauczycielką dzieci we dworze w Borzęcinku. Świadcami na ich ślubie byli: Jan Rdułtowski, dziedzic Borzęcinka i Adam Dumowski, dzierzawca wsi rządowej Chmiela. Łukasz Czopacki zmarł w 1902 r. w Krzczonowie w wieku 86 lat. W Krzczonowie mieszkał przez 50 lat. Eleonora Czopacka zmarła w 1913 r. w Lublinie w wieku 70 lat jako wdowa. W 1854 r. w Krzczonowie zmarła matka Łukasza, Tekla Czopacka (ok. 1774–1854) z d. Marek (wdowa) w wieku 80 lat. W 1841 r. Łukasz Czopacki był wójtem gminy Kosarzew, a w roku 1866 i 1874 występował jako właściciel Kolonii Krzczonów.

### Rodzina Skupiewskich

Jednym z posiadaczy Kolonii Krzczonów był Jan Skupiewski (1826– b.d.) s. (b.d.). Brak więcej informacji. Drugim posiadaczem Kolonii Krzczonów był Aleksander Skupiewski (ok. 1823– b.d.) był dyrektorem Fabryki Sukiennej w Borzęcu (Dorzeczu?), pow. Piński, Gub. Mińska. Jego żoną była Marianna Skupiewska z d. Sęczykowska (1833– b.d.) c. Feliksa i Magdaleny Skupiewska z d. Barodziej. Mieli dzieci: Aleksandrę Wandolinę Skupiewską (1867– b.d.) syna Wacława Edwarda Skupiewskiego (1868–1870), który zmarł w Krzczonowie w wieku 2 lat i 2 m-cy. Jego grób znajduje się obok grobu rodziny Plewińskich na cmentarzu parafialnym w Krzczonowie. Rodzice Marianny Skupiewskiej mieszkali razem z córką w Krzczonowie. Feliks Sęczykowski (ok. 1801–1872) s. Antoniego i Anny zmarł w 1872 r. w Krzczonowie w wieku 71 lat, zaś Magdalena Sęczykowska (ok. 1801–1877) z d. Barodziej zmarła w wieku 76 lat. Jan i Aleksander Skupiewscy mogli być rodzeństwem lub kuzynami, brak więcej informacji o ich losach.

### Oznaczenia w tekście:

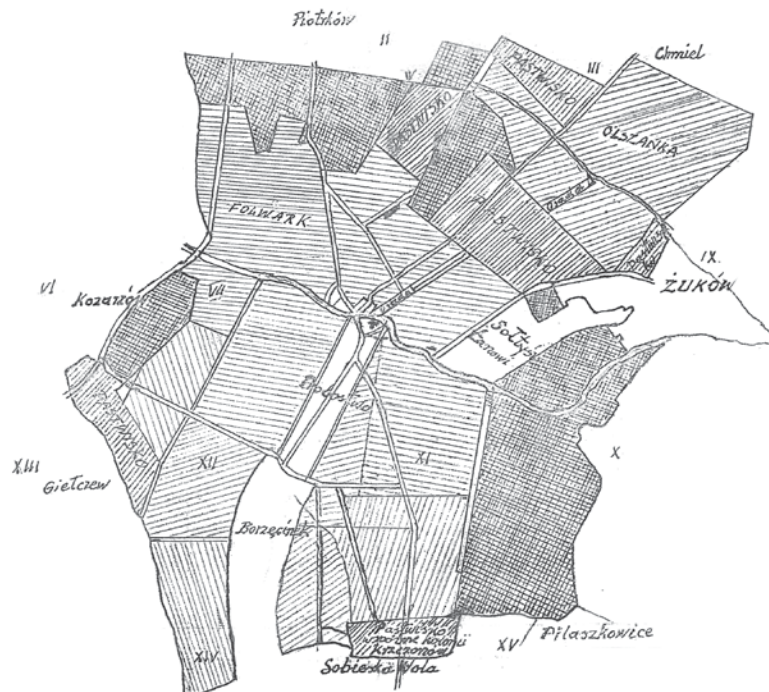
- ok. – okolo, w przybliżeniu,
- (b.d.) – brak danych,
- s. – syn,
- c. – córka,
- posesor (dóbr, majątku) – nie był właścicielem ziemskim, lecz chwilowym posiadaczem, trzymał go w dzierżawie, nawet przez kilka pokoleń,
- arendator – dzierzawca,
- administrator – zarządca majątku ziemskiego, rzadca, nie był właścicielem majątku,
- rezydenci – kuzyni na utrzymaniu, lub osoby znajome mieszkające we dworach,
- dożywcotnicy – często osoby z rodziny (przeważnie starsze), które dożywały swoich dni przy rodzinie we dworach.

Jerzy Kowalik



## FOLWARK W KRZCZONOWIE

Folwark to duże gospodarstwo rolne, lub rolno-hodowlane (z zabudowaniami i polami) produkujące na zbył (sprzedaż). Działalność folwarku opierała się na pracy pańszczyźnianej, oraz najmnej ludności wiejskiej (po uwłaszczeniu w latach 1863–1864). Folwarki istniały już w Polsce w XII i XIII w. w dobrach kościelnych, lub klasztornych. Stały się powszechne w XIV w., kiedy to wzrosło zapotrzebowanie na zboże. W Krzczonowie istniał folwark królewski, starościński a od 1795 r. były to dobra rządowe. W XVII w. wojska szwedzkie spaliły dwór w Krzczonowie, zabudowania gospodarcze i karczmę dworską. Sad był wielokrotnie niszczone przez przechodzących tędy żołnierzy różnych narodowości, wycinających go na opał. Folwark od wsi odgródzony był żerdziami, prowadzila do niego zdobiona furka na słupach. Drugie wrota prowadziły na pole. Oba wejścia posiadały ozdobne daszki. Według Ksiąg Grodzkich Lubelskich z 28 marca 1774 r. i Lustracji z 1765 r. przez Wincen-tego Potockiego, Podkomorzego Wielkiego Koronne-go, dowiadujemy się że istniał już dwór drewniany, zbudowany z bali w tzw. węgły, kryty gontem otoczony pewnie ogrodem (parkiem). Przed budynkiem mieszkalnym był mostek z gankiem na 4 słupach, ułożony z dylów sosnowych. Do sieni prowadziły pojedyncze drzwi drewniane. Sien i izby posiadały podłogi i powałę z tarcic. Izba posiadała dwa okna z szybami kafelkowymi oprawionymi w ramy drewniane. Izbę i sąsiednie alkierze ogrzewał piec kaflowy (kafle zielone). W drugiej izbie były również dwa okna, komin kopiasty z piecem chlebowym z cegły z wyprowadzeniem do kominu głównego. W sieni wygoszpodarowana była kuchenka z wymurowanym z cegły paleniskiem oblepiona gliną i wyprowadzeniem do kominu. W otoczeniu dworu były również stajnie, obory i inne zabudowania gospodarcze kryte słomą. Znajdował się syrnik z drzewa ciosanego z komórką pod spodem budowaną w słupy. Podłogi i pułapy z dylów. W obejściu znajdowała się piwnica murowana z kamienia, poszyta słomą. Wejście do piwnicy i drzwi drewniane. Były również 4 chlewy dla drobiu, budowane z drewna w węgły, pułapy i podłogi ułożone z dylów. Jest również zapis o wygodce drewnianej. Były również 3 chlewy na trzode chlewną, budowane w taki sam sposób jak poprzednie. Przed chlewami była koszara (szopa) wybudowana z żerdzi. Po drugiej stronie dziedzińca był budynek dla czeladzi. Zbudowany z drewna „koztkowego”, z zaznaczeniem jego złego stanu („podwaliny podgnite, drzewo w ścianach częściowo spróchniale”). Jedna z izb posiadała 3 okna, piec zbudowany w połowie z cegły, wylepiony gliną i wyprowadzeniem do kominu, posiadała też podłogę i powałę z dylów. Zaznaczono: „w sieniach zbudowana była kuchenka z drzewa, z kominem z walców glinianych”. Za kuchenką prowadziły drzwi do drugiej izby, posiadającej 3 okna, kopiasty komin z piecem chlebowym z kamienia z wyprowadzeniem do kominu na dach. Naprzeciwko izb znajdowały się dwie komórki „przebudowane z drewna”. Obok tego budynku była stajnia z drzewa tartego, budowana w tzw. słupy, przed nią wystawa poszyta słomą, podłoga z dylów. W stajni znajdowały się dwie komórki z przeznaczeniem na sprzęty stajenne, drabinki na siano, żłoby na obrok. Za stajnią znajdował się karmnik zbudowany z drewna w tzw. słupy, posiadający duże koryto z przykryciem. Była również wołownia wybudowana z drzewa tartego w tzw. węgiel, po obu stronach posiadała jasła na pasze. Do wozowni dobudowana była również owczarnia. Obora wybudowana była w kwadracie w tzw. słupy z dwójgiem drzwi. Wewnątrz był dojnik z żerdzi drewnianych, z jasłami do zakładania paszy. Gumno obudowane było słupami z dwójgiem drzwi



Folwark – Dobra, 1850 r.

z poręczami, jedno od pola a drugie od folwarku, zadaszone daszkiem z tarcic. W gumnie znajdował się spichlerz budowany w węgiel, z podłogą i pułapem z tarcic, prowadziły do niej schody z desek. Duża stodoła znajdowała się równolegle przy wjeździe do gościńca, budowana w węgiel z drzewa tartego. Do stodoły prowadziło sześcioro drzwi. Po środku było boisko z dwoma zapolami, zabudowane drzewem tartym, poszycie słomą. Obok stała druga stodoła również budowana w węgiel, poszyta słomą, z dwójgiem drzwi, z jednym boiskiem po środku i dwoma zapolami. Nowy Lamus wybudowany był z drzewa tartego, z wystawą, podłoga z tarcic i pułap z dylów, miał dwa małe okna wycięte bezpośrednio w ścianie. Na górę posiadał spuszczone drzwi do zamykania. Cały poszyty był słomą. Na gościńcu stała austerja, budowana w węgiel z drzewa tartego. Przez dwoje wrót wjeżdżało się od razu do stajni. Stajnia wyposażona była w żłoby i drabiny do zakładania siana. Z sieni w budynku wchodziło się do izby szynkowej, która posiadała piec z prostych kafli, komin kopciasty z piecem chlebowym z kamienia, okna, alkierz, komore, izbę gościnną. Przy austerji znajdowała się murowana z kamienia piwnica, do której wchodziło się drewnianymi schodami. Na dole za austerją przy gościńcu znajdował się browar, zbudowany w węgiel z drzewa tartego, kryty drewnianym gontem, prowadziły do niego dwoje drzwi. Po środku stał murowany piec przystosowany do kotła piwnego nad którym był komin wsparty z walców glinianych, wyprowadzony na dach. Po obu stronach browaru były dwie słodownie. Posiadały pułap jedynie z dylów, dwa piece z kominami do suszarni na górze. Pod folwarkiem stał młynek na jeden kamień, wybudowany z drzewa rżniętego w węgiel, kryty słomą. Karczma w Krzczonowie stała na Błoniu Ratuszek, zbudowana z drzewa tartego i ciosanego, poszyta słomą, z jednymi drzwiami, dwoma oknami, kominem z piecem do gotowania i pieczenia chleba. Podobnie wyglądał w tym czasie folwark w Olszance, był jednak skromniejszy. W XIX w. folwarki we wsiach rządowych były zwykle nastawione na produkcję zbożową i przetwórstwo. Dopiero w poł. XIX w. zaczęto zakładać

owczarnie, powiększono uprawę roślin okopowych (ziemniaki, burak cukrowy), produkcję mąki i pasz dla zwierząt w młynach. Rozwijano hodowlę trzody chlewnej, bydła, koni, ryb. Prowadzono racjonalną gospodarkę leśną (sadzenie i pozyskiwanie drewna, dokarmianie i odławianie zwierzyny leśnej). Zakładano sady i ogrody warzywne oraz ogródki zielne. W folwarkach powstawały gorzelnie przerabiające zboża i ziemniaki na alkohol w tzw. „mielcuchach”, warzono piwo. W skład folwarku wchodził dwór, oficyna, zabudowania gospodarcze: stajnie z wozownią, obory i owczarnie dla zwierząt hodowlanych, stodoły i spichlerze, piwnice. Przy dworach istniały lamusy. W XVIII w. w dworach nie było pomieszczeń przeznaczonych na kuchnię, która znajdowała się w oddzielnym budynku tzw. oficynie. W oficynie mieściły się również pokoje gościnne, pralnia, kuchnia, mieszkania dla rządcy, ochmistrzyni, nauczyciela, pisarza, oraz pomieszczenie magazynowe. Kuchnie w dworach pojawiły się dopiero w XIX w. W XVIII w. dwory ogrzewano kominkami, a od XIX w. piecami. Każdy dwór był samowystarczalny i niezależny. Dojazd do większości miast był utrudniony ze względu na słabo rozwiniętą sieć dróg i brak odpowiedniego transportu. Na miejscu wykonywano wiele niezbędnych przedmiotów i usług przez miejscowych rzemieślników tj. kowal, stelmach, kucharz, ogrodnik, młynarz, krawiec, szewc, cieśla, kołodziej, wozak, nauczyciel itp. Magazynowano przetworzoną żywność na wiele miesięcy. Do przetwórstwa wykorzystywano własną produkcję rolną jak też zebraną w sezonie (np. runo leśne, ziola). Ważną rolę we dworze spełniała apteczka domowa, która miała wystarczyć za lekarza i farmaceutę. Składała się z zebranych ziół, robionych z nich mikstur i nalewek. Zioła służyły leczniczo jak też przyprawowo. Folwark wymagał dużej ilości pracowników zatrudnionych sezonowo do prac polowych oraz w gospodarstwie. W zależności od wykonywanej pracy mieli swoje nazwy: woźnice (furmani), fernali, stajenni, oborowi, owczarze, pasterze, gumieni, karczmarz. Prowadzący karczmę i młyn, nie byli jej właścicielami ale w większości tylko dworskimi dzierżawcami. Folwar-



# FOLWARK W KRZCZONOWIE CD.

kiem zarządzał rządcą, który był drugą osobą po właścicielu (dzierżawcy lub administratorze) danego majątku ziemskiego. Rządcą miał do dyspozycji włodarzy (karbowych), którzy bezpośrednio nadzorowali prace w polu lub różnych zajęć w gospodarstwie. Bardzo istotną rolę pełnił pisarz dworski, który zajmował się rejestrowaniem wydatków, zysków i strat, pisaniem pism i wszelką korespondencją. Poza samym właścicielem czy administratorem, często sprawował pieczę nad kasą dworską do której miał klucze. Planową gospodarką leśną zajmował się leśniczy przy pomocy służby leśnej. Obejście dworskie było ogrodzone i zabezpieczone bramami, w nocy pilnowane przez strażę nocne (warty wiejskie). W XIX w. aż do 1939 r. do środków transportu i podróży wykorzystywano jedynie konie. Według rodzaju wykonywanej pracy były to: konie pod wierzch, cugowo-pociągowe. Jeżdżono na koniach wierzchem, jednokonnymi dwukółkami (resorowymi) typu gig, wasząkami (resorowanymi) typu półkoszek, 2-konnymi bryczkami (resorowymi) do wyjazdów, bryczkami z podnoszoną budą (resorowanymi) i landami (pojazdy reprezentacyjne). Podstawowy transport płodów rolnych odbywał się wozami konnymi. W ziemi podstawowym środkiem transportu były sanie. Do 1939 r. samochody na wsi były rzadkością. Po 1864 r. w następstwie wprowadzenia w życie ukazu cara Aleksandra II o powszechnym uwłaszczeniu chłopów, we wszystkich folwarkach w Królestwie Polskim gospodarka podupadła. Nastąpiło powszechne zubożenie właścicieli ziemskich, którzy wyprzedawali ziemię, lub całe nierentowne folwarki. Gospodarstwa folwarczne popadały w dług. Proces zadłużania majątków na Lubelszczyźnie nieustannie wzrastał doprowadzając do licznych licytacji i upadłości. Dokonywano parcelacji części majątków, zdobywając potrzebne fundusze na zachowanie i modernizację gospodarstw. Właściciele majątków otrzymali odszkodowania z tytułu zlikwidowanych ciężarów pańszczyźnianych, lecz były to kwoty małe, szczególnie w małych folwarkach. Ziemiańscy mieli problemy w adoptowaniu się do nowej roli i pozycji społecznej. Potrzebne było wprowadzenie istotnych zmian; zastosowanie mechanizacji, zmiany w profilach gospodarowania, czy nowości agrotechnicznych, które podniosły by ich rentowność.

W XIX w. w Krzczonowie stał dwór drewniany, modrzewiowo-sosnowy, podpiwniczony z dachem dwuspadowym, krytym gontem drewnianym, od południowej strony posiadającego świetlik, pośrodku dachu z kominem z cegły. Zbudowany został prawdopodobnie na miejscu spalonego wcześniej przez Szwedów. Od fontu, od strony południowej i od strony północnej posiadał ganek. Brak więcej informacji na jego temat, nie zachowały się plany sytuacyjne, wcześniejsze zdjęcia, czy też rysunki. Posiadłość otaczały ogrody i sady, zabudowania gospodarcze; gorzelnia, browar, 2 młyny wodne, stawy hodowlane, oficyny z kuchniami, pokojami dla zarządcy, pokojami gościnnymi, spiżarniami. W 1795 r. dobra królewskie w tym Krzczonów, stały się dobrami państwowymi i były oddawane w dzierżawę. Jednym z pierwszych dzierżawców był Posesor Wsi Królewskiej Krzczonowa, Antoni Kraiński (ok. 1785–1862). Następnym Posesorem był Adam Umieniecki (ok. 1755–1822), a po jego śmierci syn Julian Umieniecki (1797–1834). Następnym dzierżawcą był August Osten (ok. 1813–1861), a po jego śmierci zona Ludwika Osten (ok. 1815(20) – 1883) z d. Kobylańska. W 1854 r. dzierżawcą tych dóbr był Ludwik Osten (1819– b.d.) brat lub kuzyn Augusta Ostena. W 1866 r. właścicielem Krzczonowa został

generał adiutant Teodor Trepow, był to dla niego dodatek do Folwarku Zakrzówek, Sulów, Rudnik za straty poniesione w reformie uwłaszczeniowej, według postanowienia (ukazu carskiego) z dn. 17 lipca 1866 r. Według regionalisty Stanisława Goludy generał Trepow zrezygnował z tych dóbr, bowiem w 1866 r. car Aleksander II podarował te dobra pułkownikowi Teodorowi Tucholce. Od 1868 r. dzierżawcą majątku jest Wojciech Plewiński (1819–1911). W zarządzaniu folwarkiem pomagał mu syn Bronisław Plewiński (ok. 1842–1898). Po śmierci Wojciecha Plewińskiego jego następcą został drugi syn Stefan Plewiński (1866–1939). Kierownikiem zarządzającym majątkiem Krzczonów w 1913 r. był Władysław Szawłowski (ok. 1871–b.d.), a w 1920 r. administratorem był Jan Paszkiewicz (ok. 1884– b.d.). Po uwłaszczeniu chłopów w latach 1864–1878 powstały konflikty społeczne na wsi Lubelskiej, z powodu niesprawiedliwej dla chłopów realizacji reform przez Komisję Włościańską. Chłopi zaczęli samowolnie wycinać lasy i wypasać swoje bydło na terenach majątku Krzczonów. Za przykładem chłopów z Krzczonowa poszli mieszkańcy Piotrkowa, Chmiela i Olszanki. Chodziło im przede wszystkim o zachowanie tych ziem dla siebie. Opór został złamany przy pomocy siły. Parcelacja folwarku odbyła się w latach 1921–1922. Po II Wojnie Światowej dwór miał wielu użytkowników, którzy przeprowadzili wiele zmian w układzie jego pomieszczeń. W latach 50-tych przebudowano dach na 2 spadowy kryty eternitem falistym. Z tego okresu zachowało się kilka zdjęć, z czasów użytkowania przez Gimnazjum im. Gminnej Rady Narodowej a potem Izby Porodowej i Ośrodka Zdrowia. Na początku lat 90-tych mieściło się w nim przedszkole samorządowe a po jego wyprawdzie do nowego budynku, był mieszkaniem socjalnym. Dwór był zapomniany nigdy nie wpisany w rejestry zabytków. Dwór przetrwał około 200 lat, sprzedany przez samorząd, rozzebrany w latach 90-tych XX w. Nie ocalono obiektu, który w czasach zaboru rosyjskiego był symbolem polskości i patriotyzmu narodowego. Z obiektów gospodarczych ocalała jedynie obora, w której mieściła się kiedyś piekarnia z masarnią Spółdzielni „SCH”, a obecnie prywatna masarnia. Długo obok dworu i zabudowań gospodarczych zachowały się drzewa i krzewy parkowe tj.: 1. Robinia akacja (*Robinia pseudoacacia*) – akacja biała, 2. Brzoza brodawkowata (*Betula pendula*), 3. Jesion wyniosły (*Fraxinus excelsior*), 4. Kasztanowiec zwyczajny (*Aesculus hippocastanum*) – biały, 5. Lipa drobnolistna (*Tilia cordata*), 6. Modrzew europejski (*Larix decidua*), 7. Sosna zwyczajna (*Pinus sylvestris*), 8. Świerk pospolity (*Picea abies*), 9. Topola czarna odmiana włoska (*Populus nigra* „italica”), 10. Wierzba biała (*Salix alba*), 11. Lilak pospolity (*Siringa vulgaris*), 12. Bez czarny (*Sambucus nigra*), 13. Sliwa tarnina (*Prunus spinosa*). W małych ilościach rosły również Sosna limba (*Pinus cambra*), Sosna wejmutka (*Pinus strobus*). Elementem krajobrazu wokół budynków były rzędy drzew posadzonych w kształcie wieloboku. Od strony południowej rósł rząd lip drobnolistnych, ocalała jedna przy ul. Stefana Żeromskiego. Świerków pospolitych, obecnie na całej długości ul. Kościuszki, jak również od strony zachodniej, dawne magazyny GS, ul Spółdzielcza, obok dawnego Predomu aż do ul. Kościuszki, od strony północnej przy ul. Kościuszki dawny skup owoców do działki p. Kistera. Pośrodku rosły dwie wierzby białe. Od strony dworu obok działki p. Kistera, aż do ul. Tadeusza Kościuszki prowadziła aleja spacerowa wysadzona krzewami ozdobnymi. Od strony północnej rósł olbrzymi modrzew europejski i prowadziła droga polna dojazdowa aż w kierunku dawnego Piotrkowa.



Folwark, Gumno

Po II Wojnie Światowej pozostały resztki drzewostanu. Plan folwarku Krzczonów został opracowany przez geometrę Klemensa Zawadzkiego w postaci pierworysu urządzenia dóbr Krzczonów, oraz części lasów Leśnictwa Lublin (Kzczonów – Dobra 1850 r.) jak też plan ogólny urządzenia Dóbr Krzczonów w pow. Lubelskim. Plany te skopiował w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Lublinie, Stanisław Goluda – historyk, regionalista w 1882 r. Z jednego z planów wykonano powiększenie centrum Krzczonowa. Zebrane materiały chociaż w małym stopniu przybliżają nam historię najdawniejszą Krzczonowa.

## Bibliografia:

1. *Dzieje Lubelszczyzny T.1, praca zbiorowa pod redakcją T. Mencla, Warszawa 1974 r.*
2. *Dokumenty Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Lublinie (Księgi Grodzkie z 1774 r., Lustracje z 1765 r.), opracowane przez Stanisława Goludę w 1982 r.*

Ciekawostką są Powinności Gromady Krzczonowskiej (w wybranych tylko fragmentach). Oryginalna pisownia przełożona w 1983 r. przez regionalistę Stanisława Goludę: „Wieś Krzczonów ma zagród sześćdziesiąt sześć i klinów trzy, które poddani czynszują. Pogłowię i hiberne placą. Dziesięcinę do kościoła Farnego w Krzczonowie będącego dają. Granice ta wieś swoje ma z Sobieską Wolą, Borzęcinkiem, Giełczwią i Kosarzowem. Łanów dwa do Sołtysów należy. Lasy dębowe, sosnowe, drzewa starego i różne znajdują się. Wygonów dwa do Gromady Nivy i Zagrody do Wujostwa należą...”

„Každy zagrodnik swoim plugiem lub sochą robi co tydzień dwa dni. Stay dwanaście procz ogroda do panszczyzny mieć powinien. A który dzień sprężajem dzień pieszą pańszczyznę odbywa stay ośm, pieszy zaś latem i zimą dwa dni w tydzień robi stay cztery, czynszyku i posiadzanego, tak sprężajni jako i piesi zagrodnicy groszy dwanaście placą i z dworskiego włókna łocki cztery przędą. Orzą stają długość mającego lasek dwadzieścia, wszere lasek dziesięć tak na wiosnę i w jesieni... Na straż nocną w koleje po dwóch chodzą. Do folwarku zaś Olszankiego po jednemu...”

## Objaśnienia do słów i określeń w tekście:

- Czeladź* – inaczej służba w I Rzeczypospolitej.  
*Gumno* – odgrodzona część gospodarstwa chłopskiego przeznaczona do młócenia zboża, lub podwórze z budynkami gospodarczymi.  
*Austerja* – określenie przydrożnego zajazdu (karczmy).  
*Lamus* – dawny budynek gospodarczy, drewniany lub murowany, jedno lub dwukondygnacyjny posiadający po jednej izbie. Posiadał podcienia lub ganek, wchodził w skład zabudowań dworskich.  
*Dyle* – grupa mocna deska wykorzystywana do budowy stropów, ścian, mostów.  
*Żerdź* – okrągłe drewno, średniowymiarowe, użytkowe lub budowlane.  
*Powala* – inaczej strop, warstwa desek ułożona na belkach.  
*Tarcica* – asortyment drzewny powstały w wyniku przetarcia okrągłego drewna na odpowiednich maszynach.  
*Zapole* – miejsce złożenia zboża w stodole (przeważnie w stodolach były dwa, po jednej i drugiej stronie).

Jerzy Kowalik



# ORDER KRZYŻA NIEPODLEGŁOŚCI

## Order Krzyża Niepodległości dla ś.p. kpt. WP Władysława Kowalika

Zgodnie z Postanowieniem nr rej. 262/2016 Prezydenta RP z dn. 15.06.2016 r. (M.P. poz. 844 z dn. 30.08.2016 r.) nadany został pośmiertnie Krzyż Orderu Krzyża Niepodległości dla ś.p. kpt. WP Władysława Kowalika za wybitne zasługi w obronie suwerenności i niepodległości Państwa Polskiego. Kpt. WP Władysław Kowalik zmarł dn. 30.07.2012 r. w Lublinie w wieku 100 lat i 5 m-cy, i został pochowany w grobie rodzinnym na cmentarzu parafialnym w Krzczonowie, z honorami wojskowymi z udziałem żołnierzy Wojska Polskiego, kolegów kombatantów, znajomych i rodziny. W Krzczonowie żył i mieszkał od 1920 r. do 1988 r. czyli prawie przez 67 lat z przerwami na naukę w szkole zawodowej (3 lata) i służbą wojskową w Korpusie Ochrony Pogranicza (4 lata i 6 m-cy). Tu działał w konspiracji w szeregach BCh i AK w czasie II wojny światowej. Po wojnie był



represjonowany przez UB i MO. Uroczystość wręczenia orderów i odznaczeń państwowych odbyła się w Warszawie, ul. Belwederska 54/56, w Belwederze o godz. 11:00 w dniu 20.12.2016 r. w imieniu Prezydenta RP order i odznaczenia wręczał Minister Andrzej Dera. Krzyż Orderu Krzyża Niepodległości



odebrał Jerzy Kowalik, syn zmarłego Władysława Kowalika.

Jerzy Kowalik

Od redakcji KG: O sylwetce KP WP Władysława Kowalika pisaliśmy obszernie w kwartalniku KG w nr. 1 i 3 z 2012 r.

# STRAJKOWE WSPOMNIENIA

## Chłopski Wielki Piątek i Wielkanoc

Zamiast zapowiadanego przyjazdu Komisji Rządowej w celu podpisania ustalonych wcześniej porozumień, do Romana Bartoszcze – szefa strajku, zadzwonił z samego rana telefon z żądaniem rozwiązania „nielegalnego” Strajku Chłopskiego w budynku KW ZSL w Bydgoszczy. Zagrożono użyciem siły i represjami w stosunku do uczestników. W czasie śniadania, kilku wtajemniczonych udając grę w karty zastanawiało się nad dalszą strategią. By wzmocnić nacisk na władze, przyjęto propozycję Sylwestra Bagińskiego z Częstochowy o Głodówce Chłopów Polskich na Jasnej Górze, przygotowywanej i odkładanej wcześniej kilkakrotnie. Gdy Bartoszcze ok. południa publicznie powiedział o telefonie oraz, że każdy indywidualnie może opuścić strajk meldując o tym szefostwu, uczestnicy strajku spontanicznie zagłosowali o kapitulacji i rozszerzeniu protestu. Członkowie „śniadaniowego spisku” (zatajonego nawet przed Romanem) tłumacząc się obowiązkami w swoich województwach i obiecując wsparcie odjeżdżali do domów (co wyglądało na przestach), by po dobraniu kolejnych (chętnych do akcji) bezpiecznie udać się w Wielki Piątek na umówione spotkanie w lokalu u stóp Klasztoru. Na ulicy czekały już cywilne auta z tajniakami obserwującymi lokal, do którego od świtu przybywały kolejne grupy rolników z całej Polski. W lokalu byli też zawiadomieni dziennikarze z TV BBC i amerykańskiej, ale nie wiem czy jakieś relacje tam się ukazały. Telefonicznie uczestnicy uzgadniali działania z Bydgoszczą gdzie Komisja Rządowa jednak przyjechała, wobec czego zaplanowany protest na godz. 1000 nie rozpoczął się. Po kilku godzinach, członkowie Komisji w Bydgoszczy zerwali rozmowy i oświadczyli, że jadą do Warszawy. Wobec tego rolnicy w Częstochowie opuścili i zamknęli lokal i z dużym krzykiem oraz „Rotą” na ustach, środkami ulicy w 100-osobowej grupie ruszyli na Jasną Górę, rozdając ulotki o proteście. Tajniakom, którzy też podjechali samochodem po ulotkę, którą im dałem i trochę odciągnęli mnie od grupy i pytali czemu to robimy jak w Bydgoszczy są rozmowy odpowiedziałem: dlatego, że w Bydgoszczy Komisja zerwała rozmowy i dołączyłem do grupy. Wejście do Klasztoru i wspólna głośna modlitwa przed Najświętszym Obrazem z prośbą o pomoc w rejestracji Związku, nie wiedząc, że w tym samym momencie Komisja wra-

ca do Bydgoszczy i podpisuje porozumienie. Długie oczekiwania na rozmowę z o. Przeorem z prośbami o zgodę na ten protest i długie, wzajemne argumentowanie za i przeciw i okrzyk radości na odpowiedź, że nie usuną nas siłą gdy mimo wszystko zostaniemy. W tym momencie biegnący ksiądz, którego prawie co wieczór widzę na Jasnogórskim Apelu (w czarnej sutannie z dużym niby śliniaczkiem pod szyją) krzyczy, że Wolna Europa podała, że w Bydgoszczy porozumienie podpisane, potwierdzone telefonicznie dopiero za kilka godzin. Takie wtedy były telefony i DEMOKRACJA, za którą niektórzy dziś tęsknią.

Edward Dąbski, Bruksela 07.05.2016

## Przygotowując salę i materace sami zaprosili nas do okupacji budynku WZKiOR w Lublinie, w 1981 r.

Kiedy latem 1981 r. po wielu protestach, strajkach i nieudanych negocjacjach z władzami jako „NSZZ Solidarność Chłopska Ziemi Lubelskiej” podjęliśmy decyzję o „gotowości strajkowej” (bez określenia daty i miejsca ew. strajku) poszedłem do WK Straży Pożarnej w Lublinie prosić o wypożyczenie materacy. Przypadkiem wszedłem do pokoju redakcji gazetki „Strażak”. W tym samym czasie wbiegli tam rozradowani uczestnicy akcji rozbicia strajku w Szkole Oficerów Pożarnictwa w Warszawie. Pani redaktor osądziła ich słowami: „Jak śmieliście stanąć przeciw kolegom? To ja was wykarmiłam własną pierśią, a wy...!” Jeden z nich wybąkał: „Tak... nawet nie pozwoliła się dotknąć i zwiała. Materacy dla nas oczywiście nie było. Za to Wojewódzki Związek Kółek i Organizacji Rolniczych (WZKiOR) zwołał na dyżury lokalnych działaczy, udostępniając salę i materace w obronie przed naszym atakiem (o czym u nas nikt na poważnie nawet nie myślał), gorące prace polowe: żniwa, wykopki, orka, siewy... i dopiero na początek grudnia pilna wiadomość: dyżury w WZKiOR zakończone, materace na miejscu. Krótka decyzja – WCHODZIMY! 4 grudnia po południu w pobliskich bramach grupy chłopów. W każdej z innej Gminy. Opaski biało-czerwone rozdane. Śnieżycą, że psa by nie wygnał. Tuż przed zakończeniem urzędowania najpierw kilku chłopów weszło przytrzymując drzwi i nagle stuki kilkudziesięciu chłopów w opaskach na rękawach opanowało biuro. Solenizantka tego dnia – Barbara – z tortem w rękach omal nie zemdlą. Po-

prosiłmy urzędników o dobre zabezpieczenie dokumentów, oplombowanie pomieszczeń i opuszczenie budynku. Ponieważ w Sali z materacami miejsca zbyt wiele nie było, większość uczestników „akcji” wróciła do domów z obietnicą rotacyjnej wymiany. Któregoś z następnych dni zgłosił się Prezes WZKiOR, że chce zabrać jakiś ważny dokument. Został wpuszczony ale nie chciał już wyjść i tylko gdzieś ciągle dzwonił. W obawie przed prowokacją, grzecznie czytając mu uchwałę Komitetu Strajkowego poprosiliśmy o opuszczenie budynku, a gdy odmawiał szczelnie go otoczyliśmy nie dotykając, a gdy na chwilę podniósł którąś nogę, natychmiast w tym miejscu była nasza noga i musiał postawić w innym. I tak bez użycia siły, grzecznie, centymetr po centymetrze został wyprowadzony. Na wieczór 12 grudnia znajoma mieszkająca przy FSC zaprosiła mnie na swe urodziny. Wycho- dząc wcześniej wstąpiłem do Zarządu Regionu „S”. dyżurujący Rysiek Jankowski pokazał mi faxy z kraju, że jednostki milicji i wojska opuszczają koszary i jadą w kierunku Gdańska, gdzie obradowała właśnie Komisja Krajowa „S”. uzgodniliśmy, że będziemy w kontakcie telefonicznym, a w razie wyłączenia to przez łączników. Po złożeniu życzeń wróciłem pieszo przez pół miasta bo komunikacji ani taxi już nie było. Widziałem grupki tajniaków wchodzących do bloków. Gdy umilkły telefony wysłałem do Ryska łącznika, za godzinę drugiego i trzeciego. Wrócił nad ranem tylko Wladek Iżewski (z Trawnik). Widział jak ZOMO wyrzuca z budynku Zarządu Regionu, jakieś sprzęty przez okna i wyprowadza ludzi. W TVP Jaruzelski ogłosił wypowiedzenie wojny narodowi. Podjęliśmy decyzję, że nie ma sensu narażać ludzi i odesłaliśmy ich do domów. Została tylko mała delegacja by przekazać budynek. Około 9-tej rano zamiast ZOMO do drzwi zaczęli się dobijać chłopci z Bełżyc, którzy dużą grupą przyjechali by nas bronić przed „Jaruzelem”. Z duży trudem, nie wpuszczając ich do budynku, udało nam się ich przekonać by wracali bo nie ma sensu z gołymi rękami stawać przeciw uzbrojonym po zęby. Jak będziecie potrzebni i żywi to ktoś was odnajdzie. Do nas przyszli po długim czasie, jak już Świdnik rozbili czołgami. Półkownik MO zaczął nam czytać w drzwiach Dekret o Stanie Wojennym ale mu przerwałem, że my to znamy, budynek jest pusty i chcemy go tylko przekazać. Wspaniałomyślnie pozwoliło nam wolno wrócić do domów.

Edward Dąbski, Bruksela 24.12.2016



## EPITAFIUM – KS. KAZIMIERZ SOSNOWSKI

Ksiądz Prałat Doktor Kazimierz Walerian Sosnowski urodził się w 2 marca 1800 roku we wsi Wrotków (dzisiejsza dzielnica Lublina). Wychował się w zdeklasowanej rodzinie szlacheckiej herbu Nałęcz, był synem Andrzeja i Małgorzaty z Szatkowskich. W 1808 podjął naukę w Szkole Wojewódzkiej, którą ukończył po 8 latach. W tym okresie wzbudziło się w nim powołanie do stanu kapłańskiego, dlatego w 1816 r. wstąpił do klasztoru karmelitów bosych w Lublinie. W roku 1818 starał się o przyjęcie na Wydział Teologiczny Uniwersytetu Warszawskiego, lecz dopiero po dwóch latach 20 stycznia 1820 r., rozpoczął tam naukę. Za specjalną dyspensą papieską, został wyświęcony na kapłana już w wieku 22 lat, tego samego roku skierowano go na dalsze studia teologiczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, podczas których nauczał teologii braci w klasztorach karmelickich w Lublinie i Czernej. Studia ukończył uzyskując tytuł doktora teologii 26 stycznia 1826 roku. Świetnie zapowiadającemu się naukowcowi, praca doktorska umożliwiła staranie się w konkursie o katedrę teologii dogmatycznej na UJ, lecz jeszcze przed głosowaniem zrezygnował z kandydowania.

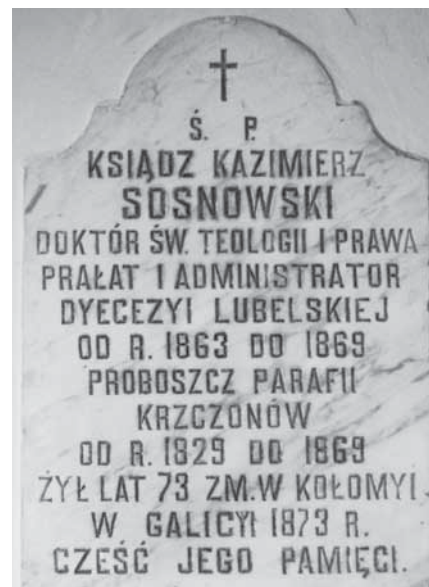
Powrócił z Krakowa do Lublina, gdzie odszedł z zakonu karmelitańskiego, by posługiwać na rzecz diecezji lubelskiej. Biskup lubelski Józef Marceлин Dziecielski mianował wówczas ks. Sosnowskiego swoim osobistym sekretarzem i kapelanem. Ponadto w roku 1829 otrzymał funkcję audytora postkuralnego oraz administratora parafii w Kazimierzu Dolnym. W 1830 roku otrzymał nominację na proboszcza parafii Krzczonów (na epitafium upamiętniającym jego osobę w kruchcie kościoła parafialnego w Krzczonowie widnieje data 1829 r.) i równocześnie został egzaminatorem posynodalnym w dekanacie chodelskim. Ksiądz Kazimierz Sosnowski 17 grudnia 1830 roku otrzymał także nominację na członka kapituły katedralnej w Lublinie. W 1836 roku poprosił z tego tytułu ordynariusza lubelskiego o zwolnienie go z funkcji proboszcza w Krzczonowie. 14 sierpnia 1836 roku biskup nakazał konsystorzowi zbadać zasadność prosby, lecz ta prawdopodobnie została odrzucona, gdyż do rezygnacji nie doszło. Od tego momentu dużo czasu ksiądz proboszcz przebywał w Lublinie, zarządzając parafią Krzczonowską często na odległość, o czym świadczy zachowana jego korespondencja. Obowiązki proboszczowskie wypełniał, zaś kolejno wikariusze.

Ks. Kazimierz Sosnowski w latach 1836–39 został wybrany przez kapitułę na prokuratora – zarządcę ds. gospodarczych, następnie bp Dziecielski powierzył mu obowiązki administratora parafii w Żółkiewce (do 23 lutego 1837) oraz w Krasnymstawie (w latach 1837–38). 27 listopada 1863 roku po śmierci biskupa Wincentego a Paulo Pieńkowskiego został wybrany wikariuszem kapitulnym diecezji lubelskiej, zaś 17 grudnia tego samego roku specjalnym listem upoważnił bpa Baranowskiego do sprawowania sakramentów zastrzeżonych biskupom na terenie diecezji lubelskiej. 25 sierpnia 1855 roku otrzymał godność prałata oraz został dziekanem kapituły. Od 1856 do 1863 sprawował funkcję sędziego posynodalnego, a w latach 1858–61 sędziego kościelnego II instancji. W 1857 roku wszedł w posiadanie wsi Stróża Kazanowska oraz folwarku w Krzczonowie. W 1862 r. został odznaczony rosyjskim orderem św. Stanisława II klasy. Pełnił nawet również funkcję członka Rady Miejskiej w Lublinie, przez okres dwóch lat.

Ksiądz Sosnowski od początku nominacji na proboszcza parafii Krzczonów obrał sobie za cel remont niszczonej od lat świątyni, lecz wybuch powstania listopadowego pokrzyżował mu plany. Zgromadzone

na ten cel środki prawdopodobnie w większej mierze były przekazywane powstańcom, o czym może świadczyć fakt, iż remont dachu przeciągał się i był często wykonywany niedbale, co powodowało, że był naprawiany dość często. Sytuację utrudniał fakt, że władze carskie wpisały go na listę podejrzanym o współpracę z powstańcami. Opiekę nad kościołem prócz proboszcza sprawował Dozór Kościelny, który od początku lat 30-tych XIX wieku nie wywiązywał się należycie ze swoich obowiązków, udało się jedynie sporządzić projekt przebudowy kościoła w 1834 roku i przeprowadzić niewielkie naprawy. Ks. Sosnowski w 1848 roku powołał nowy skład dozoru, który miał zająć się pozyskaniem dotacji od rządu na remont. Niestety stan budynku świątyni coraz bardziej się pogarszał, co poświadczają Dziekan Foralny Lubelski, Ksiądz Bernacki, który w dniu 24 października 1849 roku składał relację do Prześwieconego Konsystorza Diecezji Lubelskiej, że podczas wizytacji zauważył dach zagrażający bliskim upadkiem, szczególnie w prezbiterium, nad którym widać przegniłe belki stropowe. W 1856 roku ks. Sosnowski w jednym z wielu listów do Prześwieconego Rządu Guberni Lubelskiej opisywał dokładnie stan budynku, gdzie wliczył wszelkie nieprawidłowości, m.in. zły stan dachu, przez który zaciekała woda na ściany, podłogę i ołtarz, jak również zły stan kopuły nad kościołem i krzywym krzyżem na niej oraz fatalny stan okien, w których szklarz nie podjął się obsadzenia nowych szyb. Ze względu na tragiczną sytuację świątyni, odgórnie nakazano „zapieczetować” większą część kościoła ze względów bezpieczeństwa, aby nie zerwał się na zgromadzonych wiernych str. Nabożeństwa zaś były sprawowane tylko w prezbiterium, które nie miało okien. Dopiero po wielu latach wzajemnej korespondencji udało się znaleźć porozumienie, wikariusz ks. Wojciech Wiąckowski (proboszcz krzczonowski od 1869 r.) pozostawił po tym swoje notatki, w których opisuje, że Dozór Kościelny przyznał część środków na restaurację kościoła. Cały zaś remont świątyni trwał aż do lat 70-tych XIX wieku, w większości dzięki zaangażowaniu ks. Wiąckowskiego. Pomimo wielu obowiązków kurialnych, ks. Sosnowski nie zapomniał o probostwie w Krzczonowie. Z powodu braku wystarczającej ilości kapłanów w diecezji, 22 lutego 1864 r. zwrócił się z prośbą do przełożonego klasztoru Ojców Bernardynów Lubelskich o wysłanie jednego ze współbraci do pomocy w parafii krzczonowskiej. 13 marca tegoż roku otrzymał odpowiedź od Gwardiana Eustachego Hermanowicza z Radezczyca z zapewnieniem, że wyśle o. Tytusa Rycerza, który uprzednio pomagał w parafii w Żółkiewce. Ksiądz Sosnowski mimo licznych obowiązków, nie był wyjątkiem rzadkim gościem na swoim probostwie i folwarku w Krzczonowie. Świadczą o tym zachowane w archiwum parafialnym księgi intencji Mszy Świętych sprawowanych przez niego.

Podczas grupowania, mobilizacji i przygotowania się do powstania styczniowego ks. Sosnowski zaangażował się w Komitecie Centralnym Narodowym oraz nawoływał podczas zjazdu duchowieństwa diecezji lubelskiej (1862 r.) w Biskupicach do podporządkowania się komitetowi oraz opodatkowania się składkami na rzecz wojsk powstańczych. Po śmierci Biskupa Lubelskiego Wincentego a Paulo Pieńkowskiego, ks. Sosnowski 27 listopada 1863 r. został wybrany przez kapitułę wikariuszem kapitulnym, przejmując obowiązki administrowania diecezją. Był to niewątpliwie trudny okres dla ks. Sosnowskiego w początkach administrowania diecezją. Pod wrażeniem klęsk i represji władz carskich musiał ugiąć się i zmienić swe nastawienie wobec powstania.



Podczas powstania styczniowego władze carskie wiedząc, że wiele inicjatyw niepodległościowych wychodzi od duchowieństwa Kościoła rzymsko-katolickiego, represjonowały wielu duchownych. Jednym z nich był biskup warszawski Zygmunt Szczęsny Feliński, który został wywieziony w głąb Rosji na zesłanie w styczniu 1864 roku. Na znak solidarności z pasterzem warszawskim niektóre diecezje nałożyły na siebie żałobę kościelną, która nie spodobała się władzom, dlatego pod naciskiem namiestnika Berga ks. Sosnowski został zmuszony do odwołania tej żałoby. Dwa miesiące później Wojenna Komisja Śledcza podjęła śledztwo w sprawie zaangażowania ks. Kazimierza w powstanie. Sytuacja stała się zbyt napięta, dlatego ks. Sosnowski zmuszony został podpisać w kwietniu wiernopoddanych list do cara Aleksandra II Romanowa i oficjalnie przeciwstawić się powstaniu, co uchroniło go to od większych kar. Skazano go wtedy jedynie na grzywnę 300 rubli na cele dobroczynne oraz na dozór policyjny.

Car ukazem z 22 maja 1867 roku zlikwidował trzy diecezje: janowską, kamieniecką i mińską. Ordynariusza diecezji janowskiej, bpa Beniamina Szymańskiego nakazał uwięzić a władzę nad jej terytorium miał przejąć administrator diecezji lubelskiej. Ks. Sosnowski dowiadując się o uwięzieniu biskupa Szymańskiego, stwierdził niezgodność decyzji cara z prawem. Niezwłocznie zwrócił się poufnie do papieża, który poprzez Kongregację Soboru przekazał mu prawa do administrowania diecezją podlaską. Ks. Sosnowski znalazł się w niezmiernie trudnej sytuacji, kiedy to w lipcu 1868 roku dyrektor Departamentu Wyznań Obcych w Królestwie Polskim, Muchanow wydał ukaz, aby biskupi i administratorzy diecezji wybrali delegatów do rzymsko-katolickiego Kolegium Duchownego w Petersburgu. Ukaz ten położył papież Pius IX w encyklice Lavete 17 października 1867 roku. Ks. Sosnowski po wielu wahaniach, zmuszony został ugiąć się przed władzami rosyjskimi i 25 sierpnia 1868 r. zwołał kapitułę katedralną, aby przeprowadziła wybór narzuconego z góry kandydata – ks. Juliana Sobolewskiego. Decyzja o jego wyborze odbiła się szerokim echem wywołując oburzenie nie tylko Polaków lecz również sekretarza stanu kardynała Giacomo Antonelliego, którego list do bpa Józefa Maksymiliana Staniewskiego opublikowano w krakowskiej gazecie „Czas”. W liście tym groził biskupowi ekskomuniką za przewodniczenie wyborom. Zaogniona sytuacja spowodowała



## EPITAFIUM – KS. KAZIMIERZ SOSNOWSKI CD.

wycofanie się ks. Sosnowskiego z podjętego stanowiska i przyznanie się do błędu. Wiedział jednakże, że oficjalne sprzeciwienie się tym razem władzom rosyjskim może skończyć się dla niego zyską w głąb Rosji, podobnie jak miało to miejsce tuż przed tymi wydarzeniami z biskupem płockim Wincentym Popielem. Przekazał władzę w diecezji biskupowi Walentemu Baranowskiemu, sam zaś pod pozorem wizytacji południowych dekanatów wyjechał z Lublina. Pomiędzy wyjazdem z Lublina a przekroczeniem granicy ks. Sosnowski odwiedził jeszcze parafię w Krzczonowie, o czym świadczą zapiski ks. Wojciecha Wiąckowskiego, wikariusza krzczonowskiego w księdze intencji mszalnych, z których wynika, że ks. Sosnowski wyjechał z Krzczonowa do Galicji 25 stycznia 1869 roku o pierwszej godzinie po południu. Być może był to jego jedyny i ostatni przystanek przed przekroczeniem ówczesnej granicy rosyjsko-austriackiej, która przebiegała tuż za Tomaszowem Lubelskim. Nocą z 3 na 4 lutego 1869 roku przekroczył nielegalnie granicę austriacką i udał się do Lwowa, skąd wysłał trzy listy: pierwszy do Muchanowa, datowany na 13 stycznia z uzasadnieniem powodu odwołania delegata lubelskiego z Kolegium, drugi do ks. Sobolewskiego z informacją o wycofaniu pełnomocnictw związanych z delegaturą i trzeci do papieża Piusa IX z relacją o wydarzeniach ostatnich miesięcy dotyczących wyborów oraz z prośbą o darowanie win, jakich się dopuścił postępując wbrew jego woli.

Pius IX za pośrednictwem nuncjusza wiedeńskiego, pochwalił postępowanie ks. Sosnowskiego i zaprosił go do siebie. Rząd rosyjski w tym czasie zaczął upominać się o niepokornego kapłana, który zbiegł do Galicji, wysłano za nim specjalnego agenta, namiestnika Berga, który miał go sprowadzić z powrotem na tereny zaboru rosyjskiego. Ks. Sosnowski dowiedziawszy się o zamiarach Rosjan, czym prędzej udał się do Rzymu, korzystając z uprzedniego zaproszenia Ojca Świętego. 2 sierpnia 1869 roku został przyjęty przez Piusa IX na audiencji, podczas której złożył relację o sytuacji Kościoła katolickiego w Rosji. Według doniesień dla „Gazety Narodowej”, podczas spotkania papież miał obiecać ks. prałatowi stolicę tytularną, co wiązało się bezpośrednio z przyjęciem sakry biskupiej. Godności tej jednak nigdy nie otrzymał. Z końcem 1869 roku został zaproszony na obrady Soboru Watykańskiego I, gdzie towarzyszył metropolicie lwowskiemu Franciszkowi Ksawer-

remu Wierchlejskiemu. Podczas tej wizyty wziął udział w audiencji dla biskupów galicyjskich oraz otrzymał godność papieskiego prałata domowego. 6 stycznia 1870 roku, gdy Ojcowie Soboru składali wyznanie wiary, Pius IX miał zwrócić się w stronę ks. Sosnowskiego słowami: „O, il Mio Polacco”, co oznaczałoby szczególną przychylność papieską wobec niego. Prałat Sosnowski na soborze był jedynym reprezentantem Kościoła w Rosji i zarazem jedynym członkiem soboru, który bez tytułu biskupiego został wpisany na oficjalną listę Ojców Soborowych. Według ks. prof. Bolesława Kumora, w pierwszych miesiącach soboru ks. Sosnowski był przeciw ogłoszeniu dogmatu o nieomyślności papieża, lecz gdy zorientował się, że zwolenników jest więcej, postanowił się wycofać ze swego stanowiska. Brał jeszcze udział w trzeciej uroczystej sesji soboru 4 kwietnia 1870, na której jednogłośnie przyjęto konstytucję dogmatyczną *Dei Filius*, a 4 maja poparł reformę katechizmu mniejszego. W czwartej (ostatniej) sesji soboru niewątpliwie nie brał już udziału. Ks. Starnawski podaje jako powód, że z początkiem lipca 1870 roku ks. Sosnowski nie mogąc znieść rzymskich upałów, otrzymał od Ojca Świętego prawo opuszczenia Rzymu razem z abp Wierchlejskim.

Mając na sercu losy Kościoła ks. Sosnowski skierował list do papieża Piusa IX, w którym wskazywał jakie warunki powinien postawić Kościół odnawiając stosunki dyplomatyczne z Rosją. Ks. Sosnowski prawdopodobnie był w trudnej sytuacji finansowej, o czym może świadczyć fakt zorganizowania w czerwcu 1870 r. zbiórki pieniężnej dla niego przez redakcję czasopisma „Tydzień Polityczny”, redagowanego przez Józefa Ignacego Kraszewskiego. W odpowiedzi na apel „Tygodnik Katolicki” postawił zarzut, iż akcja ta jest skierowana przeciw zmartwychwstańcom. Nie wiadomo, dlaczego pojawiły się te słowa sprzeciwu i oskarżenia; być może ma to związek z konfliktami, jakie wynikły między zmartwychwstańcami a księdzem po jego ucieczce do Galicji. To oni mieli być rzekomo przeciwni jego nominacji do sakry biskupiej, dlatego ostatecznie nie przyjął datków jakie zostały zebrane dla niego przez redakcję. Arcybiskup Wierchlejski mianował go proboszczem parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kołomyi. Budynek parafialne zastał zrujnowane, dlatego z własnych środków pokrywał remonty, zaciągnął więc długi, wskutek czego żył w niedostatku. Pomimo otrzymania probostwa

w Kołomyi nie przestał być nadal dziekanem kapituły katedralnej lubelskiej. Księdzu prałatowi Kazimierzowi Sosnowskiemu nie dane było już nigdy powrócić na ziemię lubelską, zmarł 2 grudnia 1872 roku we Lwowie.

Wieść o śmierci ks. Sosnowskiego dotarła do Krzczonowa z opóźnieniem, nieznana była dokładna data, dlatego też przyjęto rok 1873, czego dowodem jest epitafium ufundowane przez parafian na jego cześć na lewej ścianie kruchty kościoła. Z zapisków ks. Wiąckowskiego dowiadujemy się, że odprawił on za spójność duszy ks. Sosnowskiego 30 Mszy czytanych, a inni księża z ramienia ks. Wiąckowskiego odprawił ich 150. Wszystkie te Msze były odprawiane do dn. 16 sierpnia 1876 roku.

W 1960 roku ks. Tomasz Rusek proboszcz parafii w kronice parafialnej opisuje odnalezioną fotografię ks. Sosnowskiego charakteryzując go tak: „prezentuje się bardzo korzystnie, jako typ energiczny, władczy. Twarz okrągła, czoło szerokie, oczy prawidłowo ułożone, nos silny, usta szerokie z kątami ku dołowi, dolna szczęka wysunięta, włosy krótko strzyżone, spojrzenie śmiałe. Na odwrocie fotografii napis: „25 stycznia wyjechał do Galicji 1869 r.”.

Po ks. Sosnowskim pozostało w parafii wiele korespondencji, dokumentów, nawet książek, które są dziś nieodzownym materiałem do opisywania historii tego wybitnego kapłana, doktora teologii, późniejszego Ojca Soboru Watykańskiego I. Natomiast, pomimo poszukiwań wspomnianej jego fotografii dotychczas nie odnaleziono.

Wojciech Cioczek

### Bibliografia:

1. Kumor B., *Kazimierz Walerian Sosnowski, [w:] Polski Słownik Biograficzny, Kraków 2001, zeszyt 167, s. 572–575.*
2. Starnawski Z., *Kazimierz Sosnowski 1800–1874, administrator diecezji lubelskiej 1863–1869, [w:] Wiadomości Diecezjalne Lubelskie 1985, s. 121–124.*
3. *Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie, sygn. Rep 60 IVb 99.*
4. Banaszak M., *Historia Kościoła Katolickiego, czasy nowożytne 1758–1914, Warszawa 1991, s. 305.*
5. „Czas”, 6 marca 1868, nr 223.
6. *Archiwum Parafii Krzczonów, nr inwent. 191.*
7. Rusek T., *Kronika Parafii Krzczonów, 1960, s. 45b.*

## II KULTURA I OŚWIATA

### WAŻNE ROCZNICE I OBCHODY W 2017 R.

Sejm poparł uchwały ustanawiające rok 2017 rokiem rzeki Wisły, Josepha Conrada-Korzeniowskiego, Józefa Piłsudskiego, Adama Chmielowskiego, Honorata Koźmińskiego oraz Tadeusza Kościuszki.

10 listopada wrócił do Polski z więzienia w Magdeburgu Józef Piłsudski, stworzona przez niego Polska Organizacja Wojskowa odegrała bardzo istotną rolę w odzyskaniu niepodległości.

**Rok Rzeki Wisły** ma uczcić 550. rocznicę pierwszego wolnego flisu na Wiśle. Jak zapisano w uchwale „Sejm RP oddaje hołd pokoleniom rodaków, którzy dzięki Wiśle i w oparciu o nią budowali tożsamość i potęgę państwa polskiego”.

„Wisła – królowa polskich rzek, będąca symbolem polskości i patriotyzmu – to nasze naturalne oraz historyczno-kulturowe dziedzictwo. Ta wyjątkowa

rzeka, przez stulecia tak różnorodnie kształtowania przez naturę i ludzi, wymaga obecnie zrównoważonego rozwoju. Jest dla nas wyzwaniem cywilizacyjnym – potrzebuje przemyślanej strategii oraz odważnych, dalekowzrocznych działań” – czytamy w uchwale.

Ustanowienie roku 2017 Rokiem **Josepha Conrada-Korzeniowskiego** ma być formą uczczenia 160-lecia urodzin pisarza, autora takich powieści, jak m.in. „Jądro ciemności”, „Lord Jim”, „Smuga cienia” czy „Tajny agent”.

„Był on pisarzem uniwersalnym, podejmował tematy ważne dla Starego Kontynentu. Już ponad 100 lat temu nakreślił wizję Europy bez granic, stanowiącą podstawę trwałego pokoju między europejskimi narodami. Wpływ twórczości Josepha Conrada na

współczesną literaturę ma wymiar ponadczasowy, a jego dzieła (...) na zawsze weszły do kanonu lektur. Powstały pod wpływem literatury polskich romantyków dorobek pisarski Josepha Conrada zawiera uniwersalne wartości etyczne” – podkreśla uchwała.

Uczczenie marszałka **Józefa Piłsudskiego** ma związek z przypadającą w 2017 r. 150. rocznicą urodzin – jak zaznaczono w uchwale – „niezłomnego bojownika o wolność i niezawisłość Polaków”.

„Józef Piłsudski był twórcą idei bliskiej współpracy narodów Śródziemnomorza, utworzenia grupy państw z Europy Środkowo-Wschodniej, które stanowiłyby barierę przeciwko ekspansji sowieckiej Rosji i zabezpieczyły niepodległość Polski. W okresie okupacji niemieckiej i kilkudziesięciu lat władzy sowieckiej nad Polską marszałek Józef Piłsudski stał się symbolem



## WAŻNE ROCZNICE I OBCHODY W 2017 R. CD.

nieugiętej walki o niepodległość oraz przykładem dla kolejnych pokoleń polskich patriotów” – napisano w uchwale.

W przyszłym roku przypada także 130. rocznica przywdziania habitu przez **Adama Chmielowskiego**, św. brata Alberta. „Jego wielki talent oraz poświęcenie dla drugiego człowieka przyczyniły się do utrwalenia wśród Polaków najważniejszych postaw społecznych oraz dały im nadzieję na niepodległość i sprawiedliwość społeczną na kolejne dziesięciolecia” – podkreślono w uchwale.

W roku bieżącym mija również 100. rocznica śmierci błogosławionego **Honorata Koźmińskiego**, kapucyna, który – jak zaznacza uchwała – całym swoim życiem dowiódł, że wartości, którymi się kierował i działania, jakie podejmował służyć miały drugiemu człowiekowi, a zwłaszcza temu najbiedniejszemu, najbardziej potrzebującemu – jego rozwojowi

zarówno duchowemu, jak i społecznemu.

„Rozwojowi tak istotnemu, zwłaszcza w trudnych latach niewoli narodowej i niezbędnemu dla podtrzymania, za wszelką cenę, polskiej wspólnoty narodowej, zarówno w sferze duchowej, jak i materialnej” – głosi uchwała.

Ten patron został zgłoszony w ramach poprawek przez klub PiS podczas drugiego czytania. Przeciwni takiemu trybowi przed głosowaniem sprzeciwiali się posłowie PO i Nowoczesnej, podkreślając, że nie jest on zgodny z regulaminem Sejmu. Marszałek Marek Kuchciński nie zgodził się jednak z ich argumentacją i poddał pod głosowanie poprawki, które zostały przez posłów przyjęte.

W 2017 r. ma także miejsce 200. rocznica śmierci **Tadeusza Kościuszki** – Najwyższego Naczelnika Siły Zbrojnej Narodowej ogólnonarodowego powstania, zwanego insurekcją kościuszkowską, polskiego

i amerykańskiego generała, „niezlomnego bojownika w walkach o niepodległość”.

„Tadeusz Kościuszko zajmuje szczególne miejsce w panteonie narodowych bohaterów. Jest symbolem wolności i wzorem patrioty nie tylko dla obywateli Rzeczypospolitej Polskiej. Uosabiał najlepsze wartości: tolerancję i równość; Thomas Jefferson, jeden z autorów amerykańskiej Deklaracji Niepodległości, nazwał Tadeusza Kościuszkę najprawdziwszym synem wolności, oddając mu hołd w związku z jego działalnością w Stanach Zjednoczonych Ameryki” – zaakcentowano w przyjętej uchwale.

Wszystkie te rocznice akcentowane będą w propozycjach edukacyjnych naszych bibliotek, poprzez wystawki i prezentacje posiadanych zbiorów i informacji. Zachęcamy do zapoznawania się.

Redakcja

## LUBELSKIE SZARE SZEREGI W WALCE O WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ KRAJU – KONFERENCJA WRTRL W ZEMBORZYCACH

Szare Szeregi – kryptonim konspiracyjny Organizacji ZHP, szerzej – Związku Harcerstwa Polskiego, w okresie okupacji niemieckiej i radzieckiej podczas II wojny światowej 1939–1945. Szare Szeregi zostały powołane 27 września 1939 w Warszawie przez grono członków Naczelnej Rady Harcerskiej w mieszkaniu Stanisława Borowieckiego, Szefa Głównej Kwatery Męskiej, przy ul. Nowakowskiego 12.

Szare Szeregi współpracowały z Delegaturą Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Kraj oraz Komendą Główną Armii Krajowej. Organizacja harcerzy opierała się na strukturze przedwojennego harcerstwa. Główna Kwatera kierowała w okresie najpełniejszego rozwoju pracą 20 chorągwi harcerskich, wśród nich 5 obejmowało tereny zachodnie włączone do Rzeszy. Jedna chorągiew skupiała przebywających na terenie Generalnego Gubernatorstwa harcerzy z terenów zachodnich (ul „Chrobry”). Całością prac tych 6 chorągwi kierował Wydział Zachodni („Z”) Głównej Kwatery. Wydział Wschodni („W”) kierował pracą 5 chorągwi na terenach wschodnich.

Nazwa Szare Szeregi została przyjęta w całym kraju dopiero w 1940. Początkowo kryptonim ten funkcjonował w Poznaniu. Geneza kryptonimu związana jest z przeprowadzoną przez poznańskich harcerzy akcją informacyjną, podczas której roznoszono w godzinach wieczornych i nocnych ulotki do skrzynek listowych mieszkań zasiedlonych przez rodziny niemieckie z Litwy, Łotwy, Estonii. Rodziny polskie były przymusowo wysiedlane do Generalnego Gubernatorstwa, a rodziny niemieckie informowano o dobrowolnym opuszczeniu mieszkań przez Polaków. Ulotki, napisane w języku niemieckim, podające sprostowanie zostały podpisane inicjałami SS. Skrót rozwinęli w kryptonim Szare Szeregi harcmistrz dr Józef Wiza i harcmistrz Roman Łuczywek. Kryptonim przyjął się w Poznaniu, w Chorągwi „Ul Przemysław”. Informację o przyjętej nazwie przywiózł do Warszawy podharcmistrz Witold Marcinkowski. Nazwę przyjęto z poleceniem wprowadzenia kryptonimu w całej podziemnej organizacji harcerskiej.

Członków organizacji obowiązywało przedwojenne „Prawo i Przyrzeczenie” harcerskie. Przyrzeczenie uzupełniono dodatkową rotą konspiracyjną: „Ślubuję na Twoje ręce pełnić służbę

w Szarych Szeregach, tajemnic organizacyjnych dochować, do rozkazów służbowych się stosować, nie cofnąć się przed ofiarą życia”. Podstawową zasadą programu było wychowanie przez walkę. Program został sprecyzowany w koncepcji Dziś, jutro, pojutrze. Organizacja harcerzy prowadziła ponadto akcję „M”, usiłując oddziaływać na całą młodzież niezorganizowaną. Wydawała wiele pism, w tym pisma Głównej Kwatery: „Źródło”, później „Dęby”, „Drogowskaz”, „Pismo Młodych”, „Brzask”, wydawała liczne broszury i książki, m.in. „O powołaniu naszego pokolenia”, „Wielka gra”, „Przodownik” i „Kamienie na szaniec”. Wyszkoliła ok. 300 instruktorów. Oddział specjalny – III Kompania Wydzielona (nazwy: „Agat” – „Pegaz” – „Parasol”). Zadaniem oddziału było likwidowanie szczególnie szkodliwych hitlerowców – głównie funkcjonariuszy SS lub innych wysokich oficerów niemieckich. Organizacja harcerzy poniosła bardzo duże straty, m.in. 20 lutego 1944 zginął prawdopodobnie w obozie Gross-Rosen twórca i pierwszy Naczelnik Florian Marciniak (aresztowany 6 maja 1943), w powstaniu warszawskim poległ zastępca Naczelnika E. Stasiecki. Szare Szeregi zostały rozwiązane 17 stycznia 1945.

Byli członkowie Szarych Szeregów powołali do życia Stowarzyszenie Szarych Szeregów. Pierwszym przewodniczącym stowarzyszenia był hm. Stanisław Broniewski „Orsza”. Obecnie funkcję tę pełni prof. dr hab. Wojciech Wolski.

O tej historii dowiedzieliśmy się na kolejnej konferencji regionalnej Zemborzycach w dniach 25–26 marca 2017 r., przygotowanej dla regionalistów z całej Lubelszczyzny przez WRTRL w Lublinie, WOK Lublin, ZS Nr 8 w Lublinie, Stowarzyszenie Szarych Szeregów Oddział w Lublinie, Związek Harcerstwa Polskiego – Komisję Historyczną Lubelskiej Chorągwi ZHP, Fundację Niepodległości w Lublinie. Uczestnicząc w dwudniowych obradach zwiedzaniu bogatej w materiały historyczne Szkolnej Izby Pamięci, wysłuchaliśmy referatów: hm. Al. Leszka Gzelli – „Udział lubelskich harcerzy w obronie Lublina we wrześniu 1939 r.”; dr Janusza Kłapeć – Instytut Historii UMCS – „Lubelskie harcerstwo w konspiracji w latach 1939–1944”; mgr hm. Stanisława Dąbrowskiego – „Harcerki z tamtych lat...”; „Komunistyczne represje harcerzy na Lubelszczyźnie”; mgr Grażyny Gliwki – „Problemy harcerstwa w latach komunizmu”. Koncert patriotyczny – „Szare Szeregi są wśród nas” uczniów z ZS nr 8 oraz z Puław dał nam moc wzruszeń. Odjechaliśmy z większą wiedzą i wieloma przemyśleniami o wielkim patriotyzmie dzieci i młodzieży walczącej w harcerskim mundurze... Cieszy nas fakt, że tak kultywowana pamięć o tych cichych bohaterach ma miejsce w tej szkole... na każdym kroku można przeżywać tę historię, spotkać się z żyjącymi jeszcze kombatantami. Wielki szacunek dla Dyrektora tej szkoły – Grażyny Daniewskiej, harcerzom i ich opiekunom. Redakcja





# WIELKANOCNE ZWYCZAJE I OBRZĘDY W DAWNEJ POLSCE

Wielkanoc to największa uroczystość kościelna. Święta Zmartwychwstania Pańskiego były zawsze dla nas Polaków, świętami wiary w sprawiedliwość polskich pragnień, w słusność wysiłków i nieodwołalny triumf przekazywanych nam przez pokolenia cnót narodowych.

*Dzisiaj dzień Wielkanocy, Chrystus zmartwychwstał,  
Nam, bracia Polski, przykład z siebie daje.  
Jezus był niewinnie przez Żydów męczony,  
na krzyżu rozpięty i żólciami pojony –  
I nasza mocarstwa dzisiaj rozebrana,  
Ojczyzna Polska ukochana,  
Jest pod trzy mocarstwa dzisiaj rozebrana,  
Także jest niesłusznie, że w kaidanach jęczy,  
Moskal naszych braci na Sybirze dręczy,  
Jak Chrystus na krzyżu był żólciami pojony,  
Tak i naród polski jest dziś udręczony...*

Pisał w 1865 r. chłopski poeta Walski, pokazując, czym była dla polskiego chłopca Wielkanoc. Zwyczaje związane z obchodem Wielkiejnocy rozpoczynają się od Niedzieli Palmowej, dawniej zwanej jeszcze Wierzbną lub Kwietną. Wszyscy czterej ewangelści opisują wjazd Chrystusa do Jerozolimy na pięć dni przed ukrzyżowaniem, ale tylko jeden – święty Jan – wspomina, że zgromadzony lud wita Go gałązkami palmowymi: „Wziął gałązki palmowe i wybiegł Mu naprzeciw. Wołali: Hosanna!” To jedno zdanie ewangelisty dało początek zwyczajowi i powszechnej w całej Polsce nazwie: Niedziela Palmowa. Wierzbowa gałązka służyła więc za narzędzie magicznych zabiegów mających zapewnić zdrowie, płodność i bogactwo. Materiał, z jakiego sporządzano palmy, był ustalony tradycją, ale obowiązuje w różnych wsiach zestaw gałązek i ziół nie był jednakowy. Zgodnie ze starymi zwyczajami palmy powinny zawierać gałązkę leszczyny i wierzy, cisu, sosny lub jałowca i winorośl, nie powinny natomiast zawierać topoli. Polacy zawsze przypisywali palmie właściwości lecznicze i czarodziejskie. I dlatego po powrocie z kościoła święconymi palmami chłostano się dla zdrowia.

*Orzeźwiona łzami wiary  
Wraca w domy ciżba prosta  
I jak każe zwyczaj stary  
Różdżką wierzy siebie chłosta;  
„Nie ja biłem, wierza biła!”...*

Drugim zwyczajem było polknięcie pączków gałązki wierzbowej, co miało zapobiec chorobom gardła, płuc i wszelkim bólom... Wspominają o tym zwyczajowi polknięciu „bagniątek” czternasto i piętnastowieczne kazania kościelne, a Mikołaj Rej w wydanej w 1556 roku w Krakowie. „W kwietną niedzielę kto bagniątką nie poknął, a dębowego Krystusa do miasta nie doprowadził, to już dusznego zbawienia nie otrzymał”. Od dawien dawna w Niedzielę Palmową klasztory i plebańskie szkółki wystawiały misteria pasyjne pełne pobożnych wzruszeń o godziwej nauki. Jednym z najstarszych przykładów średniowiecznych misterii pasyjnych jest „Historija o chwalebny Zmartwychwstaniu Pańskim” Mikołaja z Wilkowicka:

*I po dziś dzień ludzie wierni  
Po wszystkim świecie nabożni  
Weselą się i radują  
Gdy to sobie spominają...  
I słórcie teraz inkasze  
Wyższe, ciepłsze, jaśniejsze  
Owca wciórnostko stworzenie  
Czuje Pańskie Zmartwychwstanie...*

Dzisiejsze obchody Niedzieli Palmowej są proste. Ludzie kupują lub robią sobie palemki, idą z nimi do kościoła, gdzie podczas mszy odbywa się ich święcenie. Potem niosą je do domu, na wsi zatykają starym zwyczajem za święty obraz, w miescie wieszają na ścianie lub wstawiają do wazonu traktując je jako dekorację.

Wielki Tydzień upływa pod znakiem przygotowań i oczekiwania Wielkiej Niedzieli. Przez wieki uczestniczący w ciągu tych dni w nabożeństwach upamiętniających wjazd Chrystusa do Jerozolimy, zapowia-

dający Jego śmierć i zmartwychwstanie: Wszyscy Polacy w duchu pobożności w Wielki Tydzień, zajmowali się nabożeństwem, przygotowaniem do spowiedzi wielkanocnej. W tym czasie odwiedzano ubogich i chorych, którym udzielano wsparcia. Wiele też ludowych wróżb związanych było z tym okresem. Dni wielkotygodniowe wróżyły pogodę na cały; uważano, że jaka Wielka Sroda – taka będzie wiosna, jaki Czwartek – takie lato, Wielki Piątek wróżył pogodę na zima i wykopki, a Sobota zapowiadała pogodę na całą zimę. Wielka Sobota – to dzień święconego: W sobotę – to dzień święconego: „W sobotę wielka ognia i wody naswieć, było tym kropić i wszystkie kąty w domu, to też rzecz pilna” – pisał Mikołaj Rej w swojej „Postylli Pańskiej”. Rankiem tego dnia na placu przed kościołem odbywa się święcenie ognia: „Okolo dużego stosu najrozmaitszego rodzaju drzewa, jak starych krzyżów, gałęzi tarniny itp., zgromadzają się wierni w skupieniu, oczekując przybycia księdza. Młodzież staje najbliżej ogniska. W końcu zjawia się kapłan. Ogień rozniecono, ceremonia poświęcenia dokonana. Za ledwie ksiądz zdołał się oddalić, a już ta sama gromada, rzuca się na ognisko, aby zdobyć choć jeden ogarek, choć jedną gałązkę poświęconą, jako ochronę przed burzami i gradami. Lud wierzy, że gałązka taka (...) w polu chroni urodzaje przed szkodliwością nawałnicy, a dom, w którym znajduje się taki talizman, będzie szczęśliwy przez cały rok”. Zapalenie i święcenie ognia oznaczało rozpoczynanie nowego czasu. Skończyły się post i zima, zaczynały się radość i wiosna. Po poświęceniu ognia odbywało się święcenie wody, która potem „skrapia gospodarz całe obejście i wszystkich domowników, resztę zaś przechowuje aż do przyszłej Wielkiej Soboty, używając jej do pokrapiania zboża przed zasiewem, w wypadkach choroby. „Według starszowiejskich wierzeń w noc z Wielkiego Piątku na Wielką Sobotę, o godzinie dwunastej na rozstajnych drogach zbierają się czarownice i warzą w kotłach czarodziejskie zioła. („macierzankę uzbieraną z siedmiu miedz, nasięźrzał z siedmiu lasów, mięte z siedmiu ogrodów”), prosząc diabła, aby dał im moc czynienia czarów. Dlatego te w Wielką Sobotę gospodynie doły krowy o bladym świcie, aby uprzedzić czarownicę, bo te mogły odebrać krowom mleko. Nie wolno było w tym dniu pracować, chyba że piec „święcone”, nie wolno nikogo wywoływać z domu, bo przez cały rok byłby na ludzkich językach. Rano święcono wodę i ogień, a przez cały dzień pokarmy. Święcone, niegdys w Polsce bardzo suto, dziś znacznie skromniejsze, od wieków należą do najmlodszych narodowych tradycji, pielęgnowanych w każdym polskim domu. Hetman Tarnowski, Mikołaj Pszonka tak pisał do żony: „A czas już wielki abym Waszeci opisał (...) com widział i pożywał na święcone u łmci pana Mikołaja Chrobrowskiego, rajcy, mieszczanina utściwego (...). Stół okrągły na środku, wielki, dębowy, zęby stu ludzi koło niego wygodnie siadało i jadło. Obrus na nim jeden wielki, ale w krzyż zaszywany. Na sześciu misach srebrnych, roboty wspaniałej były mięsna wędzone wieprzowe z zad. Na drugich sześciu było dwoje prosiąt okrągłutkich, kiełbasy najmniej po cztery łokcie długie, a dziwnie pachnące i koloru kroszowego, ciemnego ustrojone rzędami jaj święconych i pisanek pomalowanych w przeróżnej barwie, ale najwięcej rakowe (...). Po między temi missami, stały figury z ciasta przedniego, wyobrażające dziwne zabawne historyjki (...). Zapomniałem Waszeci powiedzieć, że w nim (w kółcu) było sera ze trzy kamienie, miodu tyleż i innych przypraw nie licząc, dziwnie smaczny”. Znakomitego kucharza musiał mieć krakowski rajca Chrobrowski, a pan Pszonka niezwykle wymagającą żonę, gdyż list jest niezwykle szczegółowy w opisie strojów, sreber, mebli. Tak wyglądało szesnastowieczne święcone u krakowskiego mieszczanina. I jeszcze dwa opisy święconego z 1839 r. sporządzo-



ne przez Leona Potockiego i Juliusza Słowackiego u Księcia Radziwiłła Sierotki – skromne i przebogate. „W środku długiego stołu, pokrytego obrusem, wznosił się dawny zwyczajem, na postumencie, baranek sztucznie wyrabiany z masła z opartą na nim karmazynową chorągiewką. Wkoło niego na srebrnych półmiskach spoczywały rozmaite mięsna przyprawne na zimno, przystrojone zielonymi gałązkami. Dzicze głowy, szynki, kiełbasy, rozmaite zwierzyna i prosię w zębach trzymające jajko, i indyk z nadzieniem, łosia i ciepła pieczeń (...). A przewyborne placki, mazurki, marmocypany.” Według wierzeń ludowych w czasie rezurekcji przespał, nie miał prawa jeść święconego. Wielkanoc – zawsze to było w Polsce święto rodzinne poświęcone jedzeniu. Ponieważ następowało po długim poście, wiele było recept na uchronienie się od zgagi. Według najstarszych porad należało zjeść na czczo święconego chrzanu i chuchnąć trzy razy do komina, albo zjeść przed śniadaniem usmażone na maśle pokrzywy. Ale i chłopskie, biedne śniadanie wielkanocne nie grzeszyło umiarem: „Po mszy rannej pożywają święcone. Nasamprzód jedzą po kawaleczku jaja, potem po kawaleku chleba z masłem, wreszcie ciepłą pieczoną, słoninę, kiełbase, jaja, wszystko (...) zmieszane z chrzanem. Na obiad „jedzą bowiem rosół i mięso, a kasze domową zastępuje ryż”, a potem ciasta, baby serowniki i tak przez cały dzień. „Siadają według starszeństwa do śniadania (...) zwanego „siewnica”, zaczynając od chrzanu (...), potem dzielą się jajkiem, a potem jedzą kiełbasę, placki, paskę...” pierwszy dzień świąt upływał na ogół w ścisłym rodzinnym gronie dopiero poniedziałek wielkanocny był dniem składania wizyt sąsiadom i znajomym. Poniedziałek słynął w całej Polsce z oblewania się wodą. Jedni wywodzą ten zwyczaj z Jerozolimy, „gdzie schodzących się i rozmawiających o zmartwychwstaniu Chrystusem Żydzi wodą z okien oblewali dla rozpędzenia z kupy i przytłumienia takowych powieści”. Inni początek oblewania wywodzą od wprowadzenia „wiary świętej do Polski, a szczególnie do Litwy, kiedy nie mogąc wielkiej liczby przychodzących chrzcici pojedynczo, napędzali tłumy do wody i w niej nurzali, albo stojących na brzegu łąd wodą obficie skrapiali”. Śmigus pochodzi prawdopodobnie od niemieckiego słowa schmaguster, oznaczał uderzenie brzoową wityką po nogach i oczywiście też wiązał się z wykupem oraz oblewaniem wodą. W naszych czasach na pojęcie śmigusa-dyngus niewątpliwie złożyły się trzy obrzędy związane z drugim dniem Wielkiejnocy – smaganie różgą, oblewanie wodą i zbieranie podarków. Zwyczaj chodzenia z galkiem (maikiem, nowym laikiem) był obrzędem związanym z powitaniem nadchodzącego lata, urodzaju. Pokręcając galkiem, dziewczęta śpiewały okolicznościowe pieśni, po każdej zwrotce powtarzając.

*Gaiku zielony, pięknie ustrojony,  
Pięknie sobie chodzi, bo mu się tak godzi.*

Tak to co najmniej przez trzy dni obchodzono kiedyś w Polsce Wielkanoc, czy to był dom szlachecki, mieszczański czy chłopski.

Redakcja

Oprac. na podst.:

H. Szynderska, „Polskie tradycje świąteczne”, 2011.

## III ETNOGRAFIA

## MOJE ŚWIĄTECZNE WSPOMNIENIA

Nasze życie związane jest z czasem i z porami roku. To one wyznaczają naszą pracę, obowiązki, wydarzenia. Czasami w ciągu mozołu dni mamy jakieś wytchnienia, mamy marzenia do spełnienia... Bywają w naszym życiu burze i huragany – dobrze jeżeli wtedy przy nas jest ktoś kochany, przyjaciel rodzina. Oni są częścią nas, dzięki nim nasze życie ma sens i kupy się trzyma... Potrzebujemy przyjaciół i rodziny, z nimi przeżywamy smutki i radości z nimi dzielimy się wiedzą, zwyczajami i często wspomnieniami, które dla młodego pokolenia brzmią jak bajka. Każdy z nas ma co wspominać i o czym pamiętać np. o świętach, które obchodzimy tradycyjnie. Do tradycji należy to co przeżywamy przed świętami i po świętach. Święta Wielkanocne to nasze najpiękniejsze święta. Smutne i radosne – to żal i udręka którą wieńczy wielka radość. Wielki post przeżywamy jak przystało na człowieka naszej wiary. Przygotowując się do świąt angażujemy całą rodzinę. Odkąd pamiętam wspólnie robimy porządki. Potem są prace związane z obchodami tych świąt. Na Niedzielę Palmową przygotowujemy gałązki wierzbowe, kwietne bukietki, układanki z traw i ziół, zielonych krzewów i roślin (mama czasami na procesję kupowała gotową palmę na targu). Poświęcona palma miała (i tak jest nadal) szczególną moc, traktowana jak relikwie, zajmując godne dla siebie miejsce. Ona strzeże

domu, rodziny i obojścia, zapewnia zdrowie i szczęście. Od wielkiego czwartku nie należy wykonywać głośniejszych i hałaśliwych prac, które odkładamy na po świętach. Wielki czwartek, piątek i sobota są to dni żałobne. W tym czasie są przygotowane tradycyjne świąteczne potrawy (wędownki i ciasta). W piątek przygotowujemy pisanki, malujemy jajka w łupinach z cebuli i wydrapujemy wzory (tak robiła moja mama). Na kolor zielony (w szczypiorze z zielonego żyta), czy czarny (z kory dębu). W domu to tata przygotowywał drapaczki do wydrapywania wzorków i pisaki do pisania woskiem. Pod nadzorem i opieką babci sąsiadki moja siostra robiła pisanki. Część pisaneek znajdowała swoje miejsce na stole w stroiku, we wcześniej posiany jęczmień z barankiem po środku w tej zielonej kompozycji. Kilka najładniejszych zawsze wędrowało do koszyczka ze święconką. Koszyczek był nakryty serwetką wykonaną przez mamę (na szydełku) i przystrojony zielonymi gałązkami i kwiatami z ogródka. W sobotę o wyznaczonej wcześniej godzinie, niosłyśmy kosze pod figurę, gdzie przyjeżdżał ksiądz by je oświęcić. Często ksiądz dostawał od ludzi pisanki i jajka (taki był zwyczaj). Po oświęceniu pokarmów można było wreszcie przekąsić coś z mięsa lub wędlin (ale nie najadać do syta). Z poświęceniem pokarmów są różne rodzinne wspomnienia z lat dziecińczych moich rodziców,

co teraz nieco wydaje się śmieszne. Kiedyś dla nich te przeżycia były stresujące. W Wielką Niedzielę tradycyjnie braliśmy udział we mszy rezurekcyjnej (pamiętam jak tata opowiadał nam jak wyglądał transport całej rodziny do kościoła; 4 osoby – motocyklem). Potem po powrocie śniadanie świąteczne, dzielenie się jajkiem świątecznym, składanie sobie życzeń (takich prawdziwych od serca). Na początek obowiązkowo biały barszcz, a potem już można wszystkiego spróbować. Resztę niedzieli spokojnie spędzaliśmy w gronie rodzinnym. Święta mojego dzieciństwa... miały jakiś inny smak i wymiar. Poniedziałek Wielkanocny – tata (gospodarz) rano wychodził w pole, żeby je poświęcić. Ta modlitwa miała zapewnić dobre plony uchronić od nieszczęść. Obowiązkowo też polewał swoją rodzinę. W ten dzień wody łało się dużo, wszyscy chodzili od sąsiada do sąsiada, dzieci i dorośli, nikt na nikogo się nie gniewał choć to było uciążliwe, a jeszcze trzeba było za oblanie podziękować i ugościć. Teraz ten zwyczaj zanika a tradycyjne oblewanie przetrwała się w chuligańskie wybryki a szkoda. Do zwyczaju świątecznego należy również obdarowywanie się pisankami (i nie tylko). Do tych wspomnień dochodzą zdjęcia i pamiątki.

*Spokojnych Świąt,  
Jolanta Skoczylas*

## PISANKI

*Brała babcia Kochańcowa  
zwykłe kurze jajko  
kroplę wosku pszczelego na pisak  
pisała na skorupce  
pisała*

*wkładała w to pisanie  
świat swej wyobraźni  
całe swoje serce*

*Brała babcia Kochańcowa  
ze Skalki  
zwykłe kurze jajko  
zmieniała je  
w zaczarowane.*

*Stefan Żagiel  
„Pozdrawiam cię, mój Krzczonowie”, 2008 r.*



*Antonina Kochaniec – 1957 r.*

## IV TURYSTYKA

## JĘZYK ŁOWIECKI

Już od zarania dziejów myśliwi posługiwali się własnym językiem. Prawie w nie zmienionej formie przetrwał do dziś. Jest to język czysty, polski w którym niemalże brak obcych naleciałości. A jeśli już się zdarzą to tak uległy spolszczeniu, że trudno ich pochodzenie rozpoznać. W ubiegłych wiekach posługiwanie się tym językiem w czasie polowania, było obowiązkiem. Nie stosowanie się do tej zasady, narażało myśliwego na pośmiewisko

i lekceważenie, a nawet na różnorakie kary, co w utworze „Flis” z 1595 roku, przytacza Sebastian Klonowic:

*Tak u myśliwców, gdy kto kształtem  
Innym  
Mówi polując, musi być wnet winnym  
i musi z drzewcem, prawie oszczędzonym  
być podrąbiony*

Obecnie myśliwi są też grupą społeczną, mającą swoje prawa i zwyczaje wywodzące się z tych dawnych. W dobie tak obecnej wszędzie angielszczyzny, oraz innych naleciałości językowych i kulturowych polski język łowiecki pozostaje nadal nieskażony, piękny, polski.

Warto więc coś o tym wiedzieć. Na początek mieszkanki naszych pól, zając w języku łowieckim.

*Stanisław Ostański*



## IV TURYSTYKA

# ZAJĄC W JĘZYKU ŁOWIECKIM

Zając – szarak, kopyra, korpak, koszon, wytrzeszczak.  
 Zając samiec – kot, gach.  
 Zając samica – kocica.  
 Zające młode – kocięta, kociaki.  
 Skóra z zająca – smuż, smużek, kozuch.  
 Zając chudy – spadły.  
 Zając duży – dobry, gruby.  
 Oczy zająca – trzeszcze, gały, patry, wytrzeszcze, blaski, bałuchy.  
 Zając patrzy – oczy.  
 Uszy zająca – słuchy.  
 Zając rusza uszami – strzyże słuchami.  
 Wąsy zająca – strzyże.  
 Nogi zająca – skoki.  
 Stopy – podeszwy.  
 Łopatka – bark.  
 Żęby – strugi.  
 Ogon – omyk, osmyk, kosmyk.

Głos zająca – kniazienie.  
 Głos w czasie parkotów – muskanie.  
 Zając węszący – wietrzy.  
 Odchody zająca – bobki, zając bobczy.  
 Zając w ruchu – kica, sadzi, kipi, pomyka, kluczcy.  
 Miejsce spoczynku zająca – kotlina, kopna.  
 Zając w kotlinie – dolega, zalega, siedzi twardo.  
 Uciekający zając – liże łapy.  
 Zając gdy biegnie daleko – ćmi.  
 Zając zanim zalegnie w kotlinie – robi pętlę, kluczcy (wraca po własnym tropie).  
 Zając robi kominek – w czasie kluczenia odskakuje w bok.  
 Zając stojący na tylnych skokach – daje lub stawia słupka.  
 Gdy zając żeruje – wystrzyga, strzyże.  
 Tłuszcz zająca – skrom.  
 Zając tłusty – skromny.  
 Okres godowy zającego – parkoty, parkanie.  
 Zajączyca – koci się, rzuca małe.



Zające z pierwszego wykotu – marczaki  
 Zające jesienne – wrześniaki, nazimki.  
 Polowania na zające – pędzeniami, w kotły, na pomyka, na wychodne, na czaty.  
 Zając ruszony z kotliny – okłada, kołuje.  
 Zając twardo siedzący w kotlinie – dolega, doleguje.  
 Ściąganie skóry z zająca – obielanie, osmażanie.  
 Pokot, rozkład – ilość strzelonych zającego po polowaniu ułożonych według łowieckich reguł.

Stanisław Ostański

## V LIRYCZNIE

## ZAŚPIEWAŁO, ZAPACHNIAŁO...

*Przyszła wiosna  
 Radosna.  
 Zazieleniało.  
 Zakwilił ptak.*

*Zapachniało tak!*

*Świeżą zielenią,  
 Kwiatami.  
 Deszczykiem z tęczą,  
 Polało  
 Kroplami.*

*Czarnej ziemi  
 Skibami  
 Zapachniało.*

*Mgiewką wieczorami.*

*Żabimi chórami.  
 Wieczoru zorzami.  
 Słowika śpiewem  
 Nocami.*

*Zaświtało.  
 Rosy perłami  
 Rankami.*

*Wietrzyku powiewem.  
 Błękitnym niebem.  
 Słoneczkiem ciepłym  
 Promieniami.*

*Zajaśniało!*

*Nowym życiem.  
 Serca biciem  
 Zagrzmiało.  
 Zaśpiewało radośnie.  
 Światu, wiosnie.*

Stanisław Ostański  
 1 maja 2015

## W KRZCZONOWIE

*Południe  
 niegdyś rozmodlone dzwonem  
 sypie  
 słonecznym makiem  
 na drzew korony*

*Pamięci płochliwe  
 ptaki  
 przelatują stadami cieni  
 z niemym furkotem*

*Z drzew  
 sypią się do źrenic  
 gwiazdy zielone  
 i złote*

*Przycupnięta w cichej  
 dolinie  
 zadumała się Bełza  
 już dziarsko nie płynie  
 pełza  
 sinym zaskrońcem  
 z rzadka z wody wybłyska  
 utopione słońce*

*Za wsią  
 drogi się rozeszły  
 pod rozstajnym krzyżem  
 Idę zdzierając podeszwy  
 a przyszłość jest bliżej  
 i bliżej...*

Stefan Żagiel  
 30 czerwca 2016

## VI OGŁOSZENIA

## „DZIEJE PARAFII KRZCZONÓW”

W 2016 r. ukazała się druga pozycja monograficzna Krzczonowskiego Stowarzyszenia Regionalnego, która jest rozszerzeniem działu monografii, dotyczącego parafii w Krzczonowie. Obrazuje życie parafii jej mieszkańców, historię i życiorysy kapłanów pracujących na jej rzecz. Dzięki korespondentom i przekazanych przez nich materiałom, można było społecznie zredagować to wydawnictwo. Dziękujemy po raz kolejny za ich trud i okazaną nam życzliwość. Tym którzy poczuli się pominięci w gronie redakcyjnym np. dotyczy to Pana Wojciecha Cioczka, prze-

praszamy. Zabrakło informacji na temat numerów KG z których redakcja skorzystała. Zaznaczamy że materiały przekazane do publikacji i archiwum redakcyjnego nie są udostępniane osobom postronnym. Dziękujemy Proboszczowi parafii w Krzczonowie Ks. Waldemarowi Nieckarzowi za okazaną pomoc w promocji wydawnictwa. Tak jak dotychczas, na łamach naszego kwartalnika będziemy drukować informacje nadesłane przez czytelników. Każde dzieło nigdy nie będzie skończone. Kiedy będą przybywać nowe informacje lub dokumenty, proces

ten nigdy nie będzie miał końca. Cieszą nas wszelkie uzupełnienia, bowiem świadczą o tym że publikacja jest czytana. O dacie promocji wydawnictwa, spotkaniu z byłymi kapłanami z naszej parafii, wystawie i konferencji historycznej będziemy informować poprzez ogłoszenia parafialne, na łamach komunikatorów internetowych, plakaty. Już teraz parafian na to spotkanie serdecznie zapraszamy.

Redakcja

# stomatologia

☎ 81 473 50 50    📞 728 810 850

**JUŻ  
OTWARTE**

Krzczonów ul. Żeromskiego 3  
(w budynku sklepu u Pana Poniewozika  
wejście od ul. Spokojnej)

BEZPŁATNE PRZEGLĄDY I KONSULTACJE  
BEZPŁATNE LAKIEROWANIE PO ZAKOŃCZONYM LECZENIU

- kompleksowe bezbolesne leczenie zębów
  - estetyczne wypełnienia
  - kolorowe wypełnienia zębów mlecznych
  - leczenie endodontyczne
- protezy, protezy szkieletowe
- protezy elastyczne
- korony, mosty
- cyfrowe zdjęcia rtg
- wybielanie, lakierowanie
- oczyszczanie z kamienia
- piaskowanie

  
**stomatologia**



**NOWOŚĆ!!!**

BEZBOLESNE ZNIECZULENIE  
KOMPUTEROWE *SleeperOne*

*SleeperOne*



**stomatologia**

godziny przyjęć:

Pon 9-12

Śr 12-18

Pt 9-12

pozostałe dni po uzgodnieniu  
telefonicznym

rejestracja:

📞 728 810 850

☎ 81 473 50 50



# mój biznes

**BEZZWROTNE  
DOTACJE**

**NA ROZPOCZĘCIE  
DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ**

**DO 34.000 ZŁ**

**W TYM:**

- 23 000,00 ZŁ JEDNORAZOWO NA POKRYCIE NIEZBĘDNYCH WYDATKÓW INWESTYCYJNYCH
- WSPARCIE POMOSTOWE W WYSOKOŚCI 1 850,00 ZŁ MIESIĘCZNIE PRZEZ PIERWSZE 6 MIESIĘCY

**ORAZ SPECJALISTYCZNE WSPARCIE DORADCZE PRZEZ PIERWSZE 12 MIESIĘCY PROWADZENIA FIRMY**

**KTO MOŻE WZIĄĆ UDZIAŁ W PROJEKCIE?**

Projekt „MÓJ BIZNES!” skierowany jest do kobiet w wieku 30 lat i więcej, z województwa lubelskiego, pozostających bez zatrudnienia.

Szczególnie do projektu zapraszamy panie, które spełnią jedno lub kilka z poniższych kryteriów premiujących:

- są w wieku 50 lat i więcej,
- posiadają orzeczenie o niepełnosprawności,
- są długotrwale bezrobotne, tj. pozostają w rejestrach urzędów pracy min. 12 miesięcy w ciągu ostatnich 2 lat,
- posiadają wykształcenie na poziomie maksymalnie ponadgimnazjalnym,
- planują odejście z rolnictwa i w związku z rozpoczęciem prowadzenia działalności gospodarczej zdecydują się na przejście z KRUS na ZUS.

**MASZ PYTANIA? SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI!**



# JARMARK WIELKANOCNY

